

Sygn. akt I ACa 1059/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Lucyna Morys - Magiera (spr.) SO del. Jacek Włodarczyk
Protokolant :	Judyta Jakubowska

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2020 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. D.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W., J. S. i R. F. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 13 września 2019 r., sygn. akt II C 387/18

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach 1), 2) i 3) o tyle, że przeprosiny i oświadczenia dotyczą powoda nie jako posła, lecz byłego posła (...)

b) w punktach 1a), 1b), 2a), 2b), 3a) i 3b) o tyle, że opublikowanie ujętych w nich oświadczeń ma mieć miejsce także na stronie internetowej (...) w dziale (...);

2) oddala apelację powoda w pozostałym zakresie;

3) oddala apelację pozwanych w całości;

4) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Lucyna Morys - Magiera	SSA Roman Sugier	SSO del. Jacek Włodarczyk
----------------------------	------------------	---------------------------

Sygn. akt I A Ca 1059/19

UZASADNIENIE

Powód G. D. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanym (...) Sp. z o.o. w W., J. S. i R. F. (2), domagał się:

1. zobowiązania pozwanego (...) Sp. z o.o. do złożenia oświadczenia o następującej treści:

PRZEPROSINY WYDAWCY (...)

DLA G. D.

Przepraszamy pana G. D., adwokata i posła (...), za nieprawdziwe i naruszające jego dobre imię stwierdzenia i sugestie zawarte w artykułach pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych”, opublikowanych w dzienniku (...) oraz na stronie internetowej (...) w dniach 5 i 6 października 2017 r., jakoby miał miejsce „reprzywatyzacyjny przekręt” dotyczący kamienicy przy ul. (...) w K. oraz że G. D. był weń zaangażowany. W artykułach bezpodstawnie stwierdziliśmy, że G. D. posłużył się sfałszowanym pełnomocnictwem. Wbrew temu, co stwierdzono we wspomnianych artykułach, nie jest również prawdą, że G. D. pozyskał tę kamienicę bądź był zaangażowany w jej odzyskanie, że „pół kamienicy trafiło do oszusta”, że G. D. kupił kamienicę od jej „umierającego” właściciela, że w pełnomocnictwie G. D. były braki oraz że G. D. „znalazł się na celowniku śledczych”.

Przepraszamy pana G. D. także za zilustrowanie jego wizerunkiem artykułu pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!”, opublikowanego w dniu 6 października 2017 r. na stronie internetowej fakt.pl (...), że G. D. brał udział w jakiegokolwiek aferze jest fałszywa.

Wyrażamy ubolewanie z powodu naruszenia przez nas dobrego imienia pana G. D..

- (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) i serwisu internetowego (...)

i do opublikowania tego oświadczenia:

(a) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dwóch kolejnych następujących bezpośrednio po sobie wydaniach dziennika (...):

- za pierwszym razem na 2. stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno stanowić jedyną zawartość tej strony, tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i powinien być sporządzony czcionką A., w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem normalnym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: Wydawco (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. - str. 2, wydrukowana na białym tle otoczonym czerwoną ramką o rozmiarach 7 cm x 5 cm i sporządzona czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, powinna zostać zamieszczona na 1. stronie tego samego wydania;

- za drugim razem na 4. stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno zajmować przynajmniej 1/3 strony, tekst oświadczenia powinien zostać wydrukowany na białym tle i być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, zaś tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów;

(b) w terminie 2 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale „Wydarzenia / Polityka”, przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, zaś informacja o oświadczeniu, o treści: Wydawca (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K., znajdująca się na czarnym polu i sporządzona czcionką Arial, w kolorze białym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, stanowiąca hiperłącze do wspomnianego oświadczenia, powinna zostać zamieszczona na stronie głównej (...) w górnej części strony, bezpośrednio pod logo serwisu oraz menu głównym strony, i powinna znajdować się tam nieprzerwanie przez co najmniej 72 godziny;

(c) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale (...), przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czarnym, o wielkości 24 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów;

2. zobowiązania pozwanego J. S. do złożenia oświadczenia o następującej treści:

PRZEPROSINY DZIENNIKARZA (...)

DLA G. D.

Przepraszam pana G. D., adwokata i posła Klubu (...)’15, za nieprawdziwe i naruszające jego dobre imię stwierdzenia i sugestie zawarte w artykułach pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych”, opublikowanych w dzienniku (...) oraz na stronie internetowej (...) w dniach 5 i 6 października 2017 r., jakoby miał miejsce „reprivatyzacyjny przekręt” dotyczący kamienicy przy ul. (...) w K. oraz że G. D. był weń zaangażowany. W artykułach bezpodstawnie stwierdziłem, że G. D. posłużył się sfałszowanym pełnomocnictwem, co nie jest prawdą. Wbrew temu, co napisałem we wspomnianych artykułach, nie jest również prawdą, że G. D. pozyskał tę kamienicę bądź był zaangażowany w jej odzyskanie, że „pół kamienicy trafiło do oszusta”, że G. D. kupił kamienicę od jej „umierającego” właściciela, że w pełnomocnictwie G. D. były braki oraz że G. D. „znalazł się na celowniku śledczych”.

Przepraszam pana G. D. także za zilustrowanie jego wizerunkiem artykułu pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!”, opublikowanego w dniu 6 października 2017 r. na stronie internetowej fakt.pl (...), że G. D. brał udział w jakiegokolwiek aferze jest fałszywa.

Wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia przeze mnie dobrego imienia pana G. D..

- J. S., dziennikarz dziennika (...) i serwisu internetowego (...)

i do opublikowania tego oświadczenia:

(a) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dwóch kolejnych następujących bezpośrednio po sobie wydaniach dziennika (...):

- za pierwszym razem na 2. stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno stanowić jedyną zawartość tej strony, tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i powinien być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem normalnym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: Dziennikarz (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. - str 2, wydrukowana na białym tle otoczonym czerwoną ramką o rozmiarach 7 cm x 5 cm i sporządzona czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem

pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, powinna zostać zamieszczona na 1. stronie tego samego wydania;

- za drugim razem na 4. stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno zajmować przynajmniej 1/3 strony, tekst oświadczenia powinien zostać wydrukowany na białym tle i być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, zaś tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów,

(b) w terminie 2 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale „Wydarzenia / Polityka”, przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, zaś informacja o oświadczeniu, o treści: Dziennikarz (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K., znajdująca się na czarnym polu i sporządzona czcionką Arial, w kolorze białym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, stanowiąca hiperłącze do wspomnianego oświadczenia, powinna zostać zamieszczona na stronie głównej (...) w górnej części strony, bezpośrednio pod logo serwisu oraz menu głównym strony, i powinna znajdować się tam nieprzerwanie przez co najmniej 72 godziny;

(c) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale (...), przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czarnym, o wielkości 24 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów;

3. zobowiązania pozwanego R. F. (1) do złożenia oświadczenia o następującej treści:

PRZEPROSINY REDAKTORA NACZELNEGO (...)

DLA G. D.

Przepraszam pana G. D., adwokata i posła (...), za nieprawdziwe i naruszające jego dobre imię stwierdzenia i sugestie zawarte w artykułach pt. „Jak poseł od (...) pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych”, opublikowanych w dzienniku (...) w dniach 5 i 6 października 2017 r., jakoby miał miejsce „reprivatyzacyjny przekręt” dotyczący kamienicy przy ul. (...) w K. oraz że G. D. był weń zaangażowany. W artykułach bezpodstawnie stwierdzono, że G. D. posłużył się sfałszowanym pełnomocnictwem, co nie jest prawdą. Wbrew temu, co napisano we wspomnianych artykułach, nie jest również prawdą, że G. D. pozyskał tę kamienicę bądź był zaangażowany w jej odzyskanie, że „pół kamienicy trafiło do oszusta”, że G. D. kupił kamienicę od jej „umierającego” właściciela, że w pełnomocnictwie G. D. były braki oraz że G. D. „znalazł się na celowniku śledczych”.

Wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia przez (...) dobrego imienia pana G. D..

- R. F. (2), redaktor naczelny dziennika (...)

i do opublikowania tego oświadczenia:

(a) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dwóch kolejnych następujących bezpośrednio po sobie wydaniach dziennika (...):

- za pierwszym razem na 2. stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno stanowić jedyną zawartość tej strony, tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i powinien być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem normalnym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł

powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: Redaktor naczelny (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. - str. 2, wydrukowana na białym tle otoczonym czerwoną ramką o rozmiarach 7 cm x 5 cm i sporządzona czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, powinna zostać zamieszczona na 1. stronie tego samego wydania;

- za drugim razem na 4. stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno zajmować przynajmniej 1/3 strony, tekst oświadczenia powinien zostać wydrukowany na białym tle i być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, zaś tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów;

(b) w terminie 2 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale „Wydarzenia / Polityka”, przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, zaś informacja o oświadczeniu, o treści: Redaktor naczelny (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K., znajdująca się na czarnym polu i sporządzona czcionką Arial, w kolorze białym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, stanowiąca hiperłącze do wspomnianego oświadczenia, powinna zostać zamieszczona na stronie głównej (...) w górnej części strony, bezpośrednio pod logo serwisu oraz menu głównym strony, i powinna znajdować się tam nieprzerwanie przez co najmniej 72 godziny;

(c) w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale (...), przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czarnym, o wielkości 24 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów.

Ponadto powód wniósł o udzielenie mu umocowania do publikacji oświadczeń wymienionych w punktach 1-3 na koszt pozwanych, na wypadek, gdyby nie uczynili tego w wyznaczonym terminie.

Domagał się również zobowiązania pozwanego (...) Sp. z o.o. do trwałego usunięcia ze strony internetowej znajdującej się pod adresem (...) artykułu pt. „Tak poseł od K. pozyskał kamienicę w K.”, zamieszczonego tam w dniu 5 października 2017 r. oraz artykułów pt. „Kamienica od posła pod lupą śledczych” i „Poseł od kamienicy nie pamięta, że zeznawał w prokuraturze?”, zamieszczonych tam w dniu 6 października 2017 r., a także trwałego usunięcia fotografii powoda z artykułu pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!”, zamieszczonej w mobilnej wersji tej strony internetowej w dniu 6 października 2017 r., przy czym wszystkie te czynności powinny zostać wykonane w terminie 1 dnia od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Powód żądał nadto:

1) zasądzenia od pozwanych (...) Sp. z o.o., J. S. i R. F. (1) solidarnie na rzecz powoda kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 21 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną opublikowaniem w dniach 5 i 6 października 2017 r. naruszających jego dobre imię materiałów prasowych w dzienniku (...);

2) zasądzenia od pozwanych (...) Sp. z o.o. i J. S. solidarnie na rzecz powoda kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 21 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za

krzywdę spowodowaną opublikowaniem w dniach 5 i 6 października 2017 r. naruszających jego dobre imię materiałów prasowych w serwisie internetowym (...);

3) zasądzenie od pozwanego (...) Sp. z o.o. na rzecz Stowarzyszenia na rzecz nowej Konstytucji (...) kwoty 50.000,00 zł tytułem sumy pieniężnej na cel społeczny za opublikowanie w dniach 5 i 6 października 2017 r. naruszających dobre imię powoda materiałów prasowych w dzienniku (...) oraz w serwisie internetowym (...).

Wniósł także o zasądzenie solidarnie od pozwanych na swą rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powód wskazał, że na drugiej stronie dziennika (...) nr (...) ((...)) w dniu 5 października 2017 roku został opublikowany artykuł „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę”. Artykuł ten zawierał ilustrację przedstawiającą dużych rozmiarów zdjęcie powoda. Również 5 października 2017 roku na stronie internetowej dziennika opublikowano artykuł o tytule „Tak poseł od K. pozyskał kamienicę w K.". Zarówno na 1 stronie dziennika (...) Nr (...) ((...)) oraz na stronie głównej serwisu internetowego (...) znalazły się zapowiedzi materiałów. W obu artykułach zarzucono powodowi udział w „repreywatyzacyjnym przekręcie”. (...) prasowe miały tożsamą treść. Powód wskazywał, iż według tych artykułów, transakcja dotycząca nieruchomości w K. miała charakter „przekrętu”. W ocenie autora tekstu miało to związek najprawdopodobniej z podrobionym pełnomocnictwem, co miał potwierdzić „rozmówca w prokuraturze”. W efekcie „pół kamienicy” miało trafić do „oszusta”, a za rzekome oszustwo, jak wynika z treści materiału, odpowiedzialny miał być powód. Zdaniem powoda mimo, że wprost nie zostało wskazane, to jednak potencjalny czytelnik odnosi wrażenie, iż było to winą powoda. Ponadto powód został jednoznacznie określony jako „mec. G. D. (62 I.) - dziś poseł klubu (...)”, a obok zamieszczono przedstawiające go zdjęcie, jak również jego nazwisko pojawiło się w tekście siedem razy, co przesądza o tym, że jest on głównym bohaterem materiału prasowego. W tytule przedmiotowej publikacji w sposób jednoznaczny wskazane jest, że to powód „pozyskał kamienicę”, a biorąc pod uwagę stwierdzenie, że „pół kamienicy trafiło do oszusta” nasuwa się wniosek, że to powód jest oszustem, który w sposób przestępczy uzyskał kamienicę. Fragment tekstu odnoszący się do pełnomocnictwa, prowadzi w ocenie powoda do wniosku, że posłużył on się w sposób oczywisty wadliwym pełnomocnictwem, które to prokuratura uznała za sfałszowany dokument, jednak z uwagi na nieudolność jej działania, nie zdobyła wystarczających dowodów. Jego zdaniem użycie w tekście sformułowania „umierający” w odniesieniu do osoby, od której powód miał nabyć kamienicę stanowi manipulację, gdyż zestawienie dat pozwala na wnioski, iż sprzedawca żył jeszcze przez kilka lat po sprzedaży. Powód wywodził, iż autor zasugerował także, iż rodzinie właściciela kamienicy dostała pieniądze za milczenie. Zaznaczył, że całe zdarzenie opisane w artykule zawiera także komentarz powoda: „Co na to wszystko (...)? Żadnego takiego klienta nie miałem - mówił w rozmowie z Faktem. Potem jednak dodał, że „coś takiego mogło się zdarzyć.” - Takie rzeczy zdarzają się codziennie - twierdzi poseł”, który sugeruje przyznanie się do winy.

Powód podnosił, iż 6 października 2017 roku na czwartej stronie dziennika (...) Nr (...) ((...)), opublikowano artykuł pt. „Kamienica posła pod lupą śledczych”. W tym samym dniu w serwisie internetowym (...) opublikowano materiał prasowy pt. „Kamienica od posła pod lupą śledczych”. Obie publikacje były tej samej treści i zawierały zdjęcie powoda. Stanowiły one nawiązanie do materiału prasowego opublikowanego dnia poprzedniego i naruszały dobre imię powoda, podając, że „G. D. (62 I.) z (...) znalazł się na celowniku śledczych”. Zdanie to zostało umieszczone pod zdjęciem powoda, co stanowi jej wyszczególnienie; utrwała wrażenie, że na powodzie ciążyą zarzuty kryminalne, bądź są podstawy do postawienia mu takich zarzutów – co nie jest zgodne z prawdą. Powód podkreślił, że oba artykuły mają wskazywać na to, iż w sprawie chodzi o kamienicę należącą do powoda i prowadzić do wniosku, że poprzez oszustwo wzbogacił się on na tej transakcji. Powód zarzucił, że pozwani w sposób wyrachowany dążyli do wywołania wrażenia, że wyłudził dla siebie wartościową nieruchomość oraz że nie przedstawili rzetelnych informacji, iż zaprzeczył posługiwaniu się sfałszowanym pełnomocnictwem.

Powód wskazał nadto, że w dniu 6 października 2017 r. w serwisie internetowym (...) opublikowano artykuł pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!”. Wywodził, że publikacja zawiera wywiad z B. S.. W materiale tym nie pojawia się nazwisko powoda ani informacja odnosząca się do kamienicy w K., jednak na urządzeniach mobilnych artykuł ten ilustruje duże zdjęcie przedstawiające powoda oraz kamienicę przy ul. (...) w K., co sugeruje,

iż „przestępczy mechanizm”, dotyczy powoda. W ten sposób utrwała się przekonanie, że powód dopuścił się oszustwa przy reprivatyzacji kamienicy w K..

Powód wskazał, że pod materiałami prasowymi, jako autor widnieje J. S.. Pozwany (...) Spółka z o.o. podany jest w stopce redakcyjnej obu wydań gazety jako wydawca dziennika (...), a pozwany R. F. (2) - jako redaktor naczelny tej gazety. Pozwany (...) Spółka z o.o. jest także wydawcą serwisu internetowego (...)

Powód wywodził, iż wydanie dziennika (...) z dnia 5 października 2017 r. miało nakład 545.000 egzemplarzy, zaś wydanie z dnia 6 października 2017 r. - 335.000 egzemplarzy. Ponadto według informacji zamieszczonej na stronie internetowej pozwanego (...) Spółka z o.o. „(...)pl to największy serwis internetowy ogólnopolskiej gazety”. (...) te zostały zacytowane przez inne media tj. (...), I.pl, (...).pl, (...), (...)pl, a odbiór przez opinię publiczną komentującą wiadomości wskazuje na to, iż doszło do pomówienia powoda o udział w reprivatyzacyjnym oszustwie. Ponadto do powoda zwróciły się osoby, które wskazały, że rozumieją te teksty w ten sposób, że powodowi zarzuca się oszustwo i wyłudzenie na swoją rzecz kamienicy.

Powód odnosząc się do materiałów prasowych wskazał, że osobiście zna H. E. z czasów, kiedy ten praktykował jako adwokat. Kancelaria, w której współnikiem jest powód, przez szereg lat współpracowała z izraelską kancelarią zatrudniającą E.. Powód wyjaśnił, że w odniesieniu do nieruchomości położonej przy ul. (...) w K., której dotyczą opisane wyżej materiały prasowe, zadanie powoda sprowadzało się do zastąpienia klienta E., obywatela Izraela, będącego współwłaścicielem nieruchomości położonej w K., przy zawarciu umowy sprzedaży udziałów przed polskim notariuszem. Powód otrzymał pełnomocnictwo sporządzone w formie aktu notarialnego przez notariusza w Izraelu. Treść pełnomocnictwa była standardowa, data jego sporządzenia była urzędowo stwierdzona, jak również zawierała informację, że do udzielenia pełnomocnictwa doszło w dniu 21 lutego 2002 r. w obecności notariusza prowadzącego kancelarię w Izraelu w miejscowości R. przy ul. (...). Do pełnomocnictwa notarialnego dołączono klauzulę apostille, wymaganą przez art. 3 i 4 konwencji haskiej z dnia 5 października 1961 r. znoszącej wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych. Pełnomocnictwo nie było więc dotknięte brakami. Powód wywodził, że będąc w posiadaniu dokumentów stawiał się przed wskazanym mu notariuszem i zastąpił klienta w zawarciu umowy, której treść została wcześniej wynegocjowana bez udziału powoda. Powód przyznał, że zeznawał w prokuraturze m.in. odnośnie okoliczności transakcji, jednak według jego wiedzy nie ujawniono jakichkolwiek okoliczności świadczących o bezprawnym, czy choćby nieetycznym działaniu którejkolwiek z osób zaangażowanych w sprawę i nie postawiono mu nigdy żadnych zarzutów. Podniósł także, że sprawa nabycia nieruchomości nie ma żadnego związku z reprivatyzacją. Podkreślił, że nie nabył także kamienicy dla siebie, a działał za sprzedającego. Treści zamieszczone w materiale prasowym świadczą o tym, że pozwani nie wzięli pod uwagę faktów, a dążyli jedynie do wywołania jak największej sensacji i skrzywdzenia powoda. Odnosząc się do cytowanej wypowiedzi powoda w materiale prasowym z dnia 5 października 2017 r. wyjaśnił, że przed publikacją jakaś osoba - być może pozwany J. S. - kontaktowała się z powodem i pytała, czy jego klientem była spółka S.L. K.. Na tak postawione pytanie powód - zgodnie z prawdą - odpowiedział, że nie miał, nie pamięta takiego klienta. Następnie, po zwróceniu uwagi przez rozmówcę, że powód reprezentował ten podmiot przy akcie notarialnym obejmującym sprzedaż nieruchomości przy ul. (...) w K., powód oświadczył, że mogło się tak zdarzyć, iż stawał w cudzym imieniu do aktu notarialnego oraz dodał, że takie rzeczy, tj. zastępowanie innej osoby przy akcie notarialnym, zdarzają się codziennie. Rozmowa nie dotyczyła publikowanej treści i nie miała na celu wysłuchania racji drugiej strony; na tym się skończyła. Powód podkreślił, że autentyczność pełnomocnictwa oraz skuteczność jego udzielenia została przez krewnych mocodawcy potwierdzona w pisemnym oświadczeniu skierowanym do Sądu wieczystoksięgowego. Dodatkowo A. E., czyli mocodawca powoda, żył jeszcze przez ponad 3 lata od udzielenia pełnomocnictwa i 2 lata od transakcji.

W odniesieniu do materiału prasowego z dnia 6 października 2017 r., w którym pozwany J. S. przeprowadza wywiad z B. S. na temat „przestępczych mechanizmów” przy reprivatyzacji, powód zwrócił uwagę że pełnomocnik B. S. w odpowiedzi na pismo powoda w dniu 23 października 2017 r. oświadczył: „Mój Mocodawca nigdy i nigdzie [...] nie wyrażał poglądu, iż Pan G. D. w sposób świadomy i rozmyślny posługiwał się pełnomocnictwem uzyskanym w sposób bezprawny lub nieetyczny”. Powód zarzucił, że zilustrowanie wypowiedzi B. S. na temat przestępczej reprivatyzacji

fotografią przedstawiającą powoda, także jest zatem manipulacją pozwanych nakierowaną na naruszenie dobrego imienia powoda.

Wywodził, że wizerunek osoby ucziwej był dla niego niezwykle cenny i pracował na niego przez całe swoje życie. Do czasu publikacji materiałów prasowych był osobą powszechnie szanowaną jako obywatel, jako adwokat i jako polityk. Wskazane materiały prasowe wyrządziły ogromną szkodę wizerunkowi powoda jako obywatela, adwokata i polityka. Obecnie, zwłaszcza przez ogromną rzeszę osób nie znających osobiście jego ani jego dokonań, jest postrzegany przede wszystkim przez pryzmat podejrzeń o uwikłanie w „przekręt reprivatyzacyjny”, a nie przez pryzmat życiowych dokonań, jak to miało miejsce przed publikacją pozwanych. Wskazał, że materiał prasowy pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę w K.” jest drugim wynikiem wyszukiwania nazwiska powoda w wyszukiwarce G., obok notki biograficznej na temat powoda w W.. Publikacje te w istotnej mierze współkształtują obecny wizerunek powoda.

Powód podkreślił, że materiały prasowe godzą w jego dobre imię, gdyż zarzucają mu postępowanie narażające go na poniżenie w opinii publicznej oraz utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu adwokata i pełnienia funkcji posła na Sejm RP. Całokształt publikacji wywołuje wrażenie, iż powód jest odpowiedzialny za niewątpliwy „przekręt reprivatyzacyjny”, czyli oszustwo. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktrynę powód wywodził, że dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią i wymową publikacji, jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami. Wywodził, że pozwani w sposób nierzetelny zebrali informacje do materiału prasowego, a także że nie można przyjąć, że pozwani nie zdawali sobie sprawy z tego, że przygotowywane materiały prasowe godzą w dobre imię powoda - a więc ich działanie trzeba uznać za zawinione. Powołując się na treść Prawa prasowego powód wskazał, na odpowiedzialność pozwanego J. S. jako autora wszystkich opisanych wyżej materiałów prasowych. Z kolei odpowiedzialność wydawcy zgodnie z poglądem ukształtowanym w judykaturze - uzasadniona jest jego faktycznym wpływem na charakter czasopisma, wyrażającym się między innymi w prawie powoływania i odwoływania redaktora naczelnego, który odpowiada m.in. za treść materiałów prasowych i za sprawy redakcyjne. Wydawca ponosi więc odpowiedzialność za to, że w wydawanej przez niego gazecie ukazał się materiał naruszający dobra osobiste. To samo dotyczy materiałów publikowanych na stronie internetowej fakt.pl. (...) treści strony odpowiada (...) Sp. z o.o. Powód wskazał także, że zasadne jest wytoczenie powództwa również przeciwko pozwanemu R. F. (1) jako redaktorowi naczelnemu (...) w związku z materiałami prasowymi opublikowanymi w tym dzienniku.

Wywodził, że żądania publikacji przez pozwanych oświadczeń opierają się na założeniu, iż powinny one usunąć skutki naruszenia z jednej strony poprzez sprostowanie nieprawdziwych treści, a z drugiej - poprzez wyrażenie ubolewania i przeprosiny powoda. Z kolei dodatkowe żądanie opublikowania oświadczenia na stronach internetowych (...) zmierza do naprawienia reputacji powoda jako adwokata. Powód wskazał, że z uwagi na zawiniony charakter naruszenia jego dóbr osobistych, należy się także zadośćuczynienie za krzywdę. Poprzez publikację materiałów prasowych naruszono osobistą uczciwość powoda, jak również jego rzetelność zawodową. Powód wywodził, że treści pozwanych na jego temat zamieszczone w Internecie są ciągle dostępne, a usunięcie wszystkich wpisów jest w praktyce niemożliwe. Wskazał, że za przyznaniem wysokiego zadośćuczynienia i sumy pieniężnej na cel społeczny przemawia zamożność pozwanych. Uzasadnił, że wysokość kwoty została tak ustalona, aby łączna kwota zadośćuczynienia i sumy pieniężnej na cel społeczny nie przekraczała rozmiaru krzywdy powoda. Wybór celu społecznego jest uzasadniony tym, że zniesławiając powoda, pozwani godzili również w wizerunek reprezentowanego przez niego ruchu (...)

Pozwani (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. i R. F. (2), w odpowiedzi na pozew podnieśli zarzut niewłaściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Katowicach i wniesli o wydanie postanowienia o przekazaniu sprawy do rozpoznania przez sąd miejscowo i rzeczowo właściwy do jej rozpoznania, tj. Sąd Okręgowy w Warszawie. Pozwani domagali się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznali, że w dniach 5 października 2017 roku oraz 6 października 2017 roku pozwany (...) opublikował wskazane przez powoda materiały prasowe pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica od posła pod lupą śledczych” autorstwa pozwanego J. S.. Artykuły te dotyczyły transakcji sprzedaży nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), a jedną z osób zaangażowanych w powyższą transakcję, w charakterze pełnomocnika, był

powód - G. D.. Z kolei w pozostałych wskazanych przez powoda artykułach opublikowanych w „(...) Gazecie (...)” oraz na portalu (...) nie został on wymieniony z imienia i nazwiska. Podali, że w ich ocenie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a w przypadku uznania, że jest przeciwnie, podkreślili, że ich działanie nie było bezprawne i nie rodzi po ich stronie odpowiedzialności, gdyż informacja zawarte w artykułach są prawdziwe, a materiały zostały przygotowane z zachowaniem staranności i rzetelności dziennikarskiej w oparciu o informacje z wiarygodnych źródeł tj. organów państwowych. W ocenie pozwanych żądanie upoważnienia do opublikowania na ich koszt oświadczeń we wskazanej formie nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa, a usunięcie wskazanych publikacji prowadziłoby do ocenzurowania prasy w demokratycznym państwie. Roszczenie majątkowe powoda zdaniem pozwanych nie mogą zostać uwzględnione jako nieudowodnione, a nadto rażąco wygórowane w świetle okoliczności faktycznych sprawy. Powód bowiem nie wykazał, aby na skutek spornych publikacji doznał jakiegokolwiek krzywdy. Podnieśli, że z uwagi na sprawowaną przez powoda funkcję jest on funkcjonariuszem publicznym, więc pozwani nie mieli obowiązku uzyskiwania zgody powoda na opublikowanie fotografii ilustrujących sporne artykuły, tym bardziej, mając na uwadze powiązania pomiędzy sprawowaną przez niego funkcją a zdarzeniami opisanymi w spornych artykułach. Wywodzili, że nie można uznać, iż na skutek opublikowania fotografii powoda w jakikolwiek sposób doszło do naruszenia jego prawa do wizerunku. Odnosząc się do zarzutu powoda, iż pozwani w spornych materiałach prasowych naruszyli jego dobra osobiste w postaci „czci i dobrego imienia”, uznali, że powód w znacznej mierze nadinterpretuje ich treść, wysnuwając subiektywne wnioski na temat rzekomego zawarcia tam sugestii co do podejmowania przez niego działań, mogących nosić znamiona przestępstwa. W ocenie pozwanych zwrot, że powód pozyskuje kamienicę nie jest jednoznaczny z nabyciem jej własności, a zwrot, że powód był „zaangażowany w transakcje pozyskania”, w sposób jednoznaczny prowadzi do wniosku, że powód nie był stroną transakcji dotyczącej nieruchomości. Pozwani podali, że w części artykułu zatytułowanej „Losy kamienicy przy D. 9” wskazano, że: „3 grudnia 2007 r. udział E. kupuje firma S.L. K.. Transakcję w Izraelu dopina L., a w Polsce mec. D.. Twierdzi, że pełnomocnictwo przekazał mu E.. Nie znał E.”, co uświadamia, że powód reprezentował sprzedającego, a nie kupującego. Wywodzili, iż autor artykułu w żadnym miejscu nie sugeruje, że to powód dopuścił się fałszerstwa, ani nawet że o nim wiedział, jak również wskazano na wątpliwości organów ścigania co do autentyczności pełnomocnictwa. Podkreślili, że na podstawie artykułu nie sposób wysnuć wniosku, że powód popełnił przestępstwo; również tekst z dnia 6 października 2017 roku nie zawiera sugestii, że to powód sfalszował dokument lub celowo posłużył się nim jako autentycznym, a jedynie zawiera wskazanie, że Prokuratura bada czy pełnomocnictwo, którym posłużył się powód nie było fałszywe. Pozwani podali, że w publikacji z dnia 6 października 2017 roku znalazło się jeszcze tylko jedno nawiązanie do osoby powoda, którego reakcją (oskarżenia wobec Z. Z.) autor określił jako „histeryczną”, jednak nie stanowi to naruszenia dóbr osobistych powoda, a autor dodatkowo wprost wskazał, że powód nie był właścicielem kamienicy. Wywodzili, że artykuł „Poseł od kamienicy nie pamięta, że zeznawał w prokuraturze” zawiera jedynie relację zachowania powoda w kontekście dwóch wcześniejszych artykułów poddających w wątpliwość transakcję dotyczącą nieruchomości przy ul. (...). W odniesieniu natomiast do artykułu „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!” pozwani podnieśli, że powód sam przyznał, że w treści artykułu nie ma odniesienia do jego osoby, a wskazuje jedynie na to, iż artykuł został zilustrowany jego fotografią (widoczną jedynie w wersji mobilnej) co ma sugerować jego udział w przestępczym procederze. Wobec braku jakiegokolwiek odniesienia do powoda i braku jakichkolwiek zarzutów wobec niego w treści artykułu, nie może być mowy o naruszeniu dóbr osobistych. Powód brał jednak udział w transakcji na terenie Miasta K., która spotkała się następnie z zainteresowaniem Prokuratury, więc opublikowanie jego zdjęcia mogłoby być uzasadnione, nie świadczy to jednak o powiązaniu go z jakimkolwiek działaniem o charakterze przestępczym. Nie można więc uznać, że powyższy artykuł naraził więc powoda na potępienie społeczne lub utratę zaufania w kontaktach zawodowych. Pozwani podnieśli, że nie mogą ponosić odpowiedzialności za publikacje dokonywane przez inne media, a także za komentarze publikowane przez internautów pod spornymi artykułami. Pozwani wywodzili, że nie są biernie legitymowani w zakresie publikacji dokonanych przez innych wydawców prasowych czy komentarzy zamieszczanych w innych portalach.

Podnieśli także, że w przypadku ewentualnego uznania, że w spornych materiałach prasowych naruszono dobra osobiste powoda, naruszenie to nie było bezprawne i jako takie nie rodzi odpowiedzialności po stronie pozwanych. Powołując się na treść ustawy prawo prasowe wskazali, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych jest wyłączona m.in. gdy sporny materiał prasowy powstał w uzasadnionym interesie społecznym, a dziennikarze

przygotowujący publikacje dochowali zasad staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Wywodzili, że informacje zawarte w kwestionowanych artykułach są prawdziwe, materiał prasowy został przygotowany z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, a jego publikacji dokonano wyłącznie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Podkreślili, że przy opracowywaniu spornego artykułu korzystano z wiarygodnych źródeł, jak również wszechstronnie zweryfikowano uzyskane wiadomości. Wskazany materiał prasowy został przygotowany przy zachowaniu najwyższych standardów pracy dziennikarskiej, w oparciu o informacje uzyskane przez autora w wyniku jego własnych działań, gdyż autor przeprowadził śledztwo dziennikarskie, w wyniku którego zgromadził własne materiały, a następnie pozyskane informacje poddane zostały krytycznej weryfikacji. Cała redakcja podejmowała działania zmierzające do ujawniania przypadków nieprawidłowości związanych z tzw. aferą reprivatyzacyjną. Podkreślili, że znaczna większość informacji zawartych w spornych materiałach prasowych pochodzi z dokumentów wieczystoksięgowych nieruchomości przy ul. (...) oraz z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Pozwani podnieśli nadto, że istnienie uzasadnionego interesu społecznego stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Wywodzili, że kontrola działalności osób prowadzących aktywną działalność publiczną pozostaje w sferze usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa, a obowiązkiem prasy jest udzielanie informacji o nich. Podali, że artykuły dotyczące sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) umieszczono pośród innych o podobnej tematyce. Wywodzili, że zamiarem pozwanych było zwrócenie uwagi społeczeństwa na problem o istotnej wadze, a także zrelacjonowanie walki prowadzonej przez wymiar sprawiedliwości z tego rodzaju nieprawidłowościami. Wskazali, że prawo prasowe umożliwia dziennikarzom krytykę wszystkich społecznie niepożądanych zjawisk, a zjawiskiem takim jest zaś z całą pewnością proceder polegający na nabywaniu przez osoby nieuprawnione nieruchomości ze szkodą dla Skarbu Państwa i to na podstawie sfalszowanych dokumentów. Publikacja spornych materiałów prasowych dokonana została w uzasadnionym interesie społecznym. Zaznaczyli, że publikacja spornego materiału prasowego jest przejawem wolności wyrażania opinii gwarantowanej przez art. 10 EKPCz. Podnieśli, że oświadczenia, których opublikowania domaga się powód są nieadekwatne do dokonanego naruszenia, zarówno pod względem formy, jak i treści. Wskazali, że nieadekwatne do miejsca ewentualnego naruszenia pozostaje żądanie opublikowania przeprosin w portalu (...)pl. (...), że sam powód wskazuje w uzasadnieniu pozwu, że portal ten ma całkowicie inny krąg odbiorców, a żądane oświadczenie obliczone jest na dotarcie właśnie do tego kręgu. Podnieśli także, że nie może budzić wątpliwości, że forma żądanych przez powoda przeprosin prowadzi do nałożenia na pozwanych nadmiernych represji, wskazując na okoliczności z którymi się nie zgadzają. Zarzucili, że sprecyzowana przez powoda treść oświadczeń także nie jest adekwatna do celu w postaci kompensacji skutków ewentualnego naruszenia. W odniesieniu do żądania nałożenia na pozwanych obowiązku usunięcia skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych poprzez usunięcie spornych publikacji z portalu (...) wskazali, że sprzeciwia się temu interes społeczny. Żądanie usunięcia spornych materiałów prasowych powinno być postrzegane jako próba ocenzurowania wypowiedzi prasowej zawierającej informacje niewygodne dla powoda. Pozwani kwestionując roszczenie majątkowe podnieśli, że Stowarzyszenie wskazane przez powoda jako organizacja społeczna, jest w istocie organizacją o charakterze politycznym. Podkreślali, że powód domaga się zasądzenia od pozwanych łącznej kwoty 250 000zł tytułem zadośćuczynienia oraz zapłaty na cel społeczny (200 000zł tytułem zadośćuczynienia oraz 50 000zł na cel społeczny), na podstawie art. 448 kc, zatem sąd może, lecz nie musi przyznać zadośćuczynienia. Przy ocenie samej możliwości zasądzenia jak i wysokości odpowiedniej sumy pieniężnej, musi być wzięty pod uwagę kompensacyjny - a nie represyjny - charakter zadośćuczynienia. Podnieśli więc, że zasądzenie zadośćuczynienia zasadne jest jedynie w sytuacji, gdy usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego nie może zostać osiągnięte za pomocą środków o charakterze niemajątkowym, które w niniejszej sprawie są zupełnie wystarczające, szczególnie wobec znacznego rozmiaru tych żądań. Zaznaczyli, że konieczne jest uwzględnienie całokształtu okoliczności faktycznych sprawy. Konkludując wskazali, że powód domaga się zasądzenia od pozwanych ogromnej sumy pieniężnej pomimo tego, że nie wykazał, aby w wyniku publikacji spornego artykułu doznał jakiegokolwiek krzywdy, bowiem nie udowodnił, że publikacja spornego artykułu faktycznie wpłynęła na postrzeganie powoda przez opinię publiczną. W ocenie pozwanych powód nie wykazał, aby działanie pozwanych było zawinione. Wywodzili, że pozwany (...) nie był pierwszym wydawcą, ani jedynym wydawcą prasowym, który opublikował informacje dotyczące udziału powoda w sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w K., co prowadzi do wniosku, że jeżeli

powód doznałby krzywdy na skutek opublikowania tego rodzaju informacji, to za jej powstanie odpowiedzialne byłyby publikacje wszystkich wydawców.

Pozwany J. S. w odpowiedzi na pozew przyłączył się do stanowiska wyrażonego w odpowiedzi na pozew pozostałych pozwanych, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał, że w dniach 5 października 2017 roku oraz 6 października 2017 roku pozwany (...) opublikował materiały prasowe jego autorstwa, w których opisano kulisy transakcji sprzedaży nieruchomości położonej w K. przy ul. (...). Jedną z osób zaangażowanych w powyższą transakcję, w charakterze pełnomocnika, był powód - G. D.. Pozwany podkreślił, że w pozostałych wskazanych przez powoda artykułach opublikowanych w „(...) Gazecie (...)” oraz na portalu (...) nie został on wymieniony z imienia i nazwiska. Nie dotyczą one również transakcji, której przedmiotem była nieruchomość przy ul. (...) w K., a jedynie ogólnie afery reprivatyzacyjnej w K.. Pozwany wywodził, że w spornych materiałach prasowych nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Zaznaczył, że nawet w przypadku ewentualnego uznania, że w spornych materiałach prasowych doszło do takiego naruszenia, to nie było ono bezprawne i jako takie nie rodzi odpowiedzialności po stronie pozwanego. Podkreślił, że informacje zawarte w spornych artykułach prasowych są prawdziwe, materiały zostały przygotowane z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, w oparciu o informacje pochodzące m. in. od organów państwowych. Podniósł, że roszczenie powoda o opublikowanie oświadczeń w zakresie ich formy i treści nie spełnia kryterium adekwatności. Wywodził, że powód nie wykazał, aby na skutek publikacji doznał jakiegokolwiek krzywdy, co powinno skutkować uznaniem roszczeń powoda za nieudowodnione i rażąco wygórowane. Podniósł, że z uwagi na to, iż powód posiada status funkcjonariusza publicznego, pozwany nie miał obowiązku uzyskiwania zgody powoda na opublikowanie fotografii ilustrujących sporne artykuły. Podkreślił, że kwestią całkowicie odrębną od powyższego pozostaje to, że autor publikacji nie jest odpowiedzialny za dobór fotografii stanowiących jej ilustracje. Pozwany wywodził, iż w okolicznościach sprawy nie doszło do naruszenia dobrego imienia oraz godności powoda. Wskazując na dokumenty, którymi posłużył się przy tworzeniu materiału prasowego podał, że sporne publikacje zostały przygotowane z zachowaniem najwyższych, modelowych wręcz zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, a opublikowany materiał prasowy stanowił wynik prowadzonego śledztwa dziennikarskiego; dokonanie publikacji miało uzasadniony cel społeczny. Wywodził, że rozmiar żądania oraz okoliczności faktyczne niniejszej sprawy wskazują, że zamiarem powoda jest nałożenie na pozwanych nieuzasadnionej represji w związku z opublikowaniem niewygodnych dla powoda informacji.

Zarzut niewłaściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Katowicach oddalono postanowieniem wydanym na rozprawie 6 lutego 2019r.

Zaskarżonym wyrokiem z 13 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Katowicach orzekł, iż :

1/ nakazuje pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W., złożenie oświadczenia o następującej treści:

“Przeprosiny wydawcy “Faktu” dla G. D.

Przepraszamy pana G. D., adwokata i posła (...), za nieprawdziwe i naruszające jego dobre imię stwierdzenia zawarte w artykułach pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych”, opublikowanych w dzienniku (...) oraz na stronie internetowej (...) w dniach 5 października 2017r. i 6 października 2017 r., jakoby miał miejsce „reprivatyzacyjny przekręt” dotyczący kamienicy przy ul. (...) w K. , w który był zaangażowany G. D. oraz sugestię, że G. D. posłużył się sfałszowanym pełnomocnictwem. Wbrew temu, co stwierdzono we wspomnianych artykułach, nie jest prawdą, że G. D. pozyskał tę kamienicę oraz że kupił kamienicę od jej „umierającego” właściciela, a także jakoby pełnomocnictwo G. D. miało braki .Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że G. D. „znalazł się na celowniku śledczych”.

Przepraszamy pana G. D. także za zilustrowanie jego wizerunkiem artykułu pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K. Poseł ujawnia kulisy!”, opublikowanego w dniu 6 października 2017 r. na stronie internetowej (...), czym wywołaliśmy –niezgodną z prawdą - sugestię, że G. D. brał udział w opisanym w tym artykule procederze.

Wyrażamy ubolewanie z powodu naruszenia przez nas dobrego imienia pana G. D..

(...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) i serwisu internetowego [fakt.pl](#)”

i do opublikowania tego oświadczenia:

a/ w terminie 7 (siedmiu) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku (...)” na 2 (drugiej) stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno stanowić jedyną zawartość tej strony, tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i powinien być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem normalnym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści:” Wydawca (...) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. z udziałem G. D. - str. 2,” wydrukowana na białym tle otoczonym czerwoną ramką o rozmiarach 7 cm x 5 cm i sporządzona czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, powinna zostać zamieszczona na 1(pierwszej) stronie tego samego wydania;

b/ w terminie 2 (dwóch) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale „ Wydarzenia/ Polityka”, przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: “Wydawca ” Faktu” przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. z udziałem G. D.””, winna znajdować się na czarnym polu i być sporządzona czcionką Arial, w kolorze białym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, stanowiąca hiperłącze do wspomnianego oświadczenia, powinna zostać zamieszczona na stronie głównej (...) w górnej części strony, bezpośrednio pod logo serwisu oraz menu głównym strony, i powinna znajdować się tam nieprzerwanie przez co najmniej 72 (siedemdziesiąt dwie) godziny;

2) nakazuje pozwanemu J. S. złożenie oświadczenia o następującej treści:

„ Przeprosiny J. S. dla G. D.

Przepraszam pana G. D., adwokata i posła (...), za nieprawdziwe i naruszające jego dobre imię stwierdzenia zawarte w artykułach pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych”, opublikowanych w dzienniku (...) oraz na stronie internetowej (...) w dniach 5 października 2017r. i 6 października 2017 r., jakoby miał miejsce „reprzywatyacyjny przekręt” dotyczący kamienicy przy ul. (...) w K. , w który był zaangażowany G. D. oraz sugestię, że G. D. posłużył się sfałszowanym pełnomocnictwem. Wbrew temu, co stwierdziłem we wspomnianych artykułach, nie jest prawdą, że G. D. pozyskał tę kamienicę oraz że kupił kamienicę od jej „umierającego” właściciela, a także jakoby pełnomocnictwo G. D. miało braki .Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że G. D. „znalazł się na celowniku śledczych”.

Wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia przeze mnie dobrego imienia pana G. D..

- J. S., ówczesny dziennikarz dziennika (...) i serwisu internetowego (...) ”

i do opublikowania tego oświadczenia:

a/ w terminie 7 (siedmiu) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku (...)” na 2 (drugiej) stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno stanowić jedyną zawartość tej strony, tekst oświadczenia powinien znajdować się na

białym tle i powinien być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem normalnym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: "Dziennikarz J. S. przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. z udziałem G. D." - str. 2," wydrukowana na białym tle otoczonym czerwoną ramką o rozmiarach 7 cm x 5 cm i sporządzona czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, powinna zostać zamieszczona na 1(pierwszej) stronie tego samego wydania;

b/ w terminie 2 (dwóch) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale „ Wydarzenia/ Polityka", przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: "Dziennikarz J. S. przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. z udziałem G. D.", winna znajdować się na czarnym polu i być sporządzona czcionką Arial, w kolorze białym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, stanowiąca hiperłącze do wspomnianego oświadczenia, powinna zostać zamieszczona na stronie głównej (...) w górnej części strony, bezpośrednio pod logo serwisu oraz menu głównym strony i powinna znajdować się tam nieprzerwanie przez co najmniej 72 (siedemdziesiąt dwie) godziny;

3) nakazuje pozwanemu R. F. (1) złożenie oświadczenia o następującej treści:

„Przeprosiny R. F. (1) dla G. D.

Przepraszam pana G. D., adwokata i posła Klubu (...) '15, za nieprawdziwe i naruszające jego dobre imię stwierdzenia zawarte w artykułach pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę" oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych", opublikowanych w dzienniku (...) w dniach 5 października 2017r. i 6 października 2017 r., jakoby miał miejsce „reprzywatyzacyjny przekręt" dotyczący kamienicy przy ul. (...) w K. , w który był zaangażowany G. D. oraz sugestią, że G. D. posłużył się sfałszowanym pełnomocnictwem. Wbrew temu, co napisano we wspomnianych artykułach, nie jest prawdą, że G. D. pozyskał tę kamienicę oraz że kupił kamienicę od jej „umierającego" właściciela, a także jakoby pełnomocnictwo G. D. miało braki. Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że G. D. „znalazł się na celowniku śledczych".

Wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia przez "Fakt " dobrego imienia pana G. D..

- R. F. (2), ówczesny redaktor naczelny dziennika (...) "

i do opublikowania tego oświadczenia:

a/ w terminie 7 (siedmiu) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku (...) na 2 (drugiej) stronie wydania, przy czym oświadczenie powinno stanowić jedyną zawartość tej strony, tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i powinien być sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem normalnym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: "Były redaktor naczelny (...) R. F. (2) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. z udziałem G. D." - str. 2," wydrukowana na białym tle otoczonym czerwoną ramką o rozmiarach 7 cm x 5 cm i sporządzona czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, powinna zostać zamieszczona na 1(pierwszej) stronie tego samego wydania;

b/ w terminie 2 (dwóch) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sposób trwały na stronie internetowej (...) w dziale „ Wydarzenia/ Polityka", przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi

odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czerwonym, o wielkości 36 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, a informacja o oświadczeniu, o treści: " "Były redaktor naczelny (...) R. F. (2) przeprasza G. D. za artykuły o rzekomej aferze w K. z udziałem G. D.", winna znajdować się na czarnym polu i być sporządzona czcionką Arial, w kolorze białym, o wielkości 16 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, stanowiąca hiperłącze do wspomnianego oświadczenia, powinna zostać zamieszczona na stronie głównej (...) w górnej części strony, bezpośrednio pod logo serwisu oraz menu głównym strony i powinna znajdować się tam nieprzerwanie przez co najmniej 72

(siedemdziesiąt dwie) godziny;

4/ nakazuje pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. trwałe usunięcia ze strony internetowej znajdującej się pod adresem (...) ,artykułu pt. „ Tak poseł od K. pozyskał kamienicę w K.", zamieszczonego tam w dniu 5 października 2017 r., oraz artykułów pt. „K. od posła pod lupą śledczych" i „Poseł od kamienicy nie pamięta, że zeznawał w prokuraturze?", zamieszczonych tam w dniu 6 października 2017 r., a także trwałego usunięcia fotografii powoda z artykułu pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!", zamieszczonej w mobilnej wersji tej strony internetowej w dniu 6 października 2017 r., przy czym wszystkie te czynności powinny zostać wykonane w terminie 2 (dwóch) dni od dnia uprawomocnienia się wyroku

5/ zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., J. S. i R. F. (1) solidarnie na rzecz powoda kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 listopada 2017 r. do dnia zapłaty;

6/ oddała powództwo w pozostałym zakresie;

7/ znosi wzajemnie między stronami koszty procesu,

8/ nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

-od powoda kwotę 39,78zł(trzydzieści dziewięć złotych siedemdziesiąt osiem groszy),

- od pozwanych solidarnie kwotę 39,78zł(trzydzieści dziewięć złotych siedemdziesiąt osiem groszy).

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż 5 października 2017 r. na drugiej stronie dziennika (...) Nr (...) ((...)), został opublikowany artykuł pt. „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę". Publikacja ta zajmowała prawie całą stronę i zawierała zdjęcie praktycznie całej sylwetki powoda. W tym samym dniu w serwisie internetowym: (...) opublikowano artykuł pt. „Tak poseł od K. pozyskał kamienicę w K.". Zarówno na pierwszej stronie dziennika (...) Nr (...) ((...)) oraz na stronie głównej serwisu internetowego (...) zamieszczono zapowiedź artykułów wraz ze zdjęciem powoda. W artykule tym na wstępie wskazano, że „Na ujawnionej przez nas liście reprzytaczających przekrętów w K. ten adres był pod numerem 2.", a także, że „w pozyskaniu kamienicy przy ul. (...) zaangażowany był mec. G. D.". Dalej widniała wypowiedź rozmówcy z prokuratury, który podał, że „Pół kamienicy trafiło do oszusta z powodu najprawdopodobniej podrobionego pełnomocnictwa", „już kilka lat temu śledczy kwestionowali autentyczność dokumentu, którym posłużył się D. kupując kamienicę dla spółki S.L. K. od umierającego A. E. [...] Brakowało na nim daty, nie wpisano miejsca wystawienia pełnomocnictwa". Następnie podano, że „Na dokumencie tym widniał nieczytelny podpis wraz z przekładem tłumacza przysięgłego języka angielskiego” – czytamy w uzasadnieniu ... umorzenia śledztwa.” Z kolei dalej można było przeczytać, że: „Prokuratura nie była w stanie wykazać, że dokument sfałszowano. W śledztwie zeznawał oczywiście mec. D.. Stwierdził że braki w dokumencie oraz fakt, że nie znał właściciela nie miały dla niego znaczenia. Teraz sprawa trafia pod lupę kontrolerów z Prokuratury Krajowej.” W artykule napisano, że “ Już kilka lat temu śledczy kwestionowali autentyczność dokumentu,którym posłużył się D., kupując kamienicę dla spółki S.L K. od umierającego A. E.". Ponadto zaznaczono, że ;;rodzina nie kwestionowała pełnomocnictwa, ,bo-jak zeznał syn E. - dostali za kamienicę po 8000 dolarów. Budynek wart jest prawdopodobnie miliony.” Na końcu materiału napisano:"

Co na to wszystko poseł D.?- Żadnego takiego klienta nie miałem - mówił w rozmowie z Faktem. Potem jednak dodał, że „coś takiego mogło się zdarzyć.” - Takie rzeczy zdarzają się codziennie - twierdzi poseł”. Zarówno materiał w dzienniku (...), jak również artykuł zamieszczony na portalu internetowym, miały tożsamą treść. Pod artykułem zamieszczonym w wersji elektronicznej pojawiły się liczne komentarze czytelników krytykujących powoda.

Po publikacji powyższych treści powód zwołał dwie konferencje prasowe - na Śląsku i w W., podczas których przedstawił nieprawidłowości wskazane w artykule, tłumacząc, że nie nabył przedmiotowej kamienicy. Ponadto wskazał, że nic mu nie wiadomo, aby nieruchomość przy D. 9 w K. kiedykolwiek była przedmiotem reprivatyzacji. Wyjaśnił także swój udział w sprzedaży części tej nieruchomości, jako osoby będącej pełnomocnikiem jej współwłaściciela. Pozwany J. S. brał udział w drugiej konferencji, jednak nie opublikował wyjaśnień powoda.

Ustalono nadto, że 6 października 2017 r. na czwartej stronie w dzienniku (...) Nr 233 (...), opublikowano materiał prasowy pt. „Kamienica posła pod lupą śledczych”. Tego samego dnia w serwisie internetowym (...) ukazał się artykuł pt. „Kamienica od posła pod lupą śledczych”. Przy obu tekstach widniał wizerunek powoda, a ich treść była taka sama. (...) te nawiązywały do artykułów ukazanych się dzień wcześniej, dotyczących powoda. Pod fotografią powoda widniała informacja: „G. D. (62 l.) z (...) znalazł się na celowniku śledczych”. W końcowej części publikacji stwierdzono, że: „Wyjątkowo histerycznie reagował na to wczoraj poseł D.. [...] oskarżył [...] (...) o szerzenie kłamstw, jakoby był właścicielem kamienicy. Tyle że nic takiego nie napisaliśmy!”

Również 6 października 2017 roku na stronie internetowej (...) opublikowano artykuł pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!”. Na początku materiału prasowego widniało streszczenie całego tekstu opisujące: „B. S., poseł (...) opowiada o tym, jak w latach 90. zainteresował się sprawą tzw. dzikiej reprivatyzacji w K.. [...] W wywiadzie dla (...) zdradza, ile udało się zarobić na procederze i jak działał przestępczy mechanizm”. Cały tekst nie zawiera nazwiska powoda, ani odniesienia do sprawy kamienicy mieszczącej się przy ul. (...), jest on jednak opatrzony zdjęciem powoda i kamienicy, dotyczy „dzikiej reprivatyzacji w K.” i jak działał ten przestępczy mechanizm”.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż w odpowiedzi na pismo powoda wystosowane do B. S., jego pełnomocnik 23 października 2017 r. oświadczył: „Mój mocodawca nigdy i nigdzie – w szczególności w swojej wypowiedzi dla Radia (...) z 5 października 2017 r. - nie wyrażał poglądu, iż Pan G. D. w sposób świadomy i rozmyślny posługiwał się pełnomocnictwem uzyskanym w sposób bezprawny lub nieetyczny”.

Ustalono, że pozwany J. S. podpisany był pod wszystkimi materiałami prasowymi wskazanymi powyżej jako ich autor. Pozwany (...) Spółka z o.o. podany był w stopce redakcyjnej obu wydań gazety jako wydawca dziennika (...), a pozwany R. F. (2) - jako redaktor naczelny tej gazety. Pozwany (...) Spółka z o.o. był także wydawcą serwisu internetowego (...) pl. (...) stwierdzono, przy sporządzaniu materiałów prasowych, pozwany J. S. wykorzystało odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa, wydanego przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) dnia 30 listopada 2011 roku, sygn. 1 Ds.135/11 w sprawie posłużenia się w dniu 3 grudnia 2003 roku w Kancelarii Notarialnej w K. podrobionym pełnomocnictwem A. E. podczas zawierania aktu notarialnego sprzedaży udziałów nieruchomości położonej przy ulicy (...) w K., dla której Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego dla (...) prowadzi Księgę Wieczystą KW (...), stanowiącą ciąg dalszy wykazu hipotecznego (...) 542 dla dzielnicy VII K. - K. i wprowadzenia w ten sposób w błąd co do osoby uprawnionej do zbycia udziałów, czym doprowadzono do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci 1/2 udziałów nieruchomości na szkodę Gminy K. tj. o przest. z art. 270 § 1kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2kk. Z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt. 2 kpk), postępowanie umorzono. W uzasadnieniu tegoż postanowienia była zawarta informacja, że powód działał w imieniu współwłaściciela przedmiotowej nieruchomości - A. E. w celu sprzedaży udziałów w nieruchomości. W sprawie tej powód był przesłuchiwany w charakterze świadka. Z uzasadnienia postanowienia wynika, że w wyniku analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, stwierdzono, że w chwili sporządzania pełnomocnictwa, którym G. D. posłużył się w transakcji, A. E. żył, przebywał na terenie państwa Izrael w szpitalu, a z zeznań jego syna oraz lekarza wynikało, że jest możliwe, iż w danym dniu A. E. rozumiał znaczenie czynności podpisania pełnomocnictwa. Lekarz prowadzący pacjenta stwierdził, iż po pogorszeniu stanu chorego bywały dni, kiedy miał on pełny kontakt z otoczeniem. Zaznaczono w uzasadnieniu postanowienia, że rodzina mocodawcy wiedziała o całej transakcji, a w jej przeprowadzeniu zaangażowany był prawnik mocodawcy

B. E., który pełnił rolę pośrednika z kontrahentami w Polsce. Prokuratura nie miała wątpliwości, iż pełnomocnictwo uprawniające do sprzedaży udziału w przedmiotowej nieruchomości wystawiła ta sama osoba czyli A. E., która po wojnie nabył 1/2 udziałów w przedmiotowej nieruchomości. W uzasadnieniu wskazano ponadto, iż pełnomocnictwo zostało wystawione przez właściwą osobę i w chwili gdy ta osoba żyła, dlatego brak było przesłanek do kwestionowania jego autentyczności. Pozwany J. S. posiadał także informacje od źródeł osobowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przed opublikowaniem pierwszego materiału, autor tekstu kontaktował się z powodem telefonicznie, pytając jedynie czy pamięta swego klienta spółkę (...) z K., lecz powód odpowiedział jedynie, że takiego klienta nie pamięta. Po wskazaniu, że powód reprezentował tego klienta w transakcji zakupu nieruchomości powód odpowiedział, że reprezentuje wielu klientów, w różnych transakcjach, także zakupu nieruchomości, taki ma zawód, że codziennie jest pełnomocnikiem klientów. Na tym minutowa rozmowa się skończyła. Pozwany J. S. w jej trakcie nie poinformował powoda o celu rozmowy, nie uprzedził o przygotowywanych publikacjach.

Ustalono ponadto, że wydanie dziennika (...) z 5 października 2017 r. miało nakład 545.000 egzemplarzy, zaś wydanie z 6 października 2017 r. - 335.000 egzemplarzy. Według Związku (...) oraz (...), (...) był najchętniej czytany dziennikiem w Polsce w 2017 roku. Serwis (...) miał ponad 6 mln realnych użytkowników. Jak głosi informacja zamieszczona na stronie internetowej pozwanego (...), „(...)pl to największy serwis internetowy ogólnopolskiej gazety”.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powyższe materiały pasowe zostały zacytowane przez inne media elektroniczne tj. interia.pl, wprost.pl, wp.pl, dorzeczy.pl, rp.pl, polsatnews.pl, wolnosc24.pl. (...) się na informacje opublikowane przez dziennik (...), serwis internetowy Interia.pl stwierdził, że powód jest „zamieszany w aferę reprivatyzacyjną”, (...): że powód jest „uwikłany w (...) reprivatyzację”, serwis internetowy (...)pl, że "pół nieruchomości miało trafić do niego [tj. do powoda] najprawdopodobniej z powodu podrobionego pełnomocnictwa", a sam powód „wymijająco skomentował wątpliwości na temat przejścia kamienicy”, (...) podał: że powód był "pośrednikiem, który kupował kamienicę dla spółki", zaś serwis (...)pl: że powód jest "zamieszany w (...) aferę reprivatyzacyjną" i „Pół kamienicy trafiło do oszusta”.

Ustalono ponadto, że powód będący adwokatem, znał H. E., jako osobę wykonującą także zawód adwokata. Kancelaria, w której współnikiem jest powód, współpracowała z izraelską kancelarią zatrudniającą E.. E. zwrócił się do powoda o pomoc w sprawie dotyczącej nieruchomości położonej przy ul. (...) w K.. Zadanie powoda polegało na zastąpieniu klienta E., A. E. - obywatela I., będącego współwłaścicielem nieruchomości położonej w K., przy zawarciu umowy sprzedaży udziałów w nieruchomości przed polskim notariuszem. Powód otrzymał pełnomocnictwo sporządzone w formie aktu notarialnego przez notariusza w Izraelu. Treść pełnomocnictwa upoważniała powoda do reprezentowania właściciela 1/2 części nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) do jej sprzedaży. Z oświadczenia notariusza, stanowiącego część aktu notarialnego, wynikało, że do udzielenia pełnomocnictwa doszło w dniu 21 lutego 2002 r. w obecności notariusza prowadzącego kancelarię w Izraelu w miejscowości R. przy ul. (...). Do pełnomocnictwa notarialnego dołączono klauzulę apostille, która zawierała: oświadczenie Sądu Pokoju dla T. Jaffo z dnia 24 marca 2002 r., potwierdzające autentyczność podpisu notariusza sporządzającego akt notarialny wymieniony wyżej oraz adnotację Ambasady RP w T. o wpisie legalizacyjnym.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż zgodnie z praktyką notarialną, w przypadku obrotu nieruchomościami, przy umowie której stroną jest obywatel Izraela, zwyczajowo strona taka jest reprezentowana przez pełnomocnika, posługującego się pełnomocnictwem właścicieli ujawnionych w księdze wieczystej przywiezionym z Izraela. Najczęściej są one w języku polskim, lecz w przypadku gdy są one w innym języku niż polski, są tłumaczone przez tłumaczy przysięgłych i to tłumaczenie jest dołączone do oryginału pełnomocnictwa. Z uwag na to, iż w Izraelu najczęściej połączone są funkcje adwokata i notariusza, pełnomocnictwa sporządzone przez notariuszy są w formie poświadczenia podpisu. Dokument taki powinien posiadać także klauzulę apostille, potwierdzającą autentyczność podpisu i pieczęci osoby dokonującej poświadczenia tego, kto tego pełnomocnictwa udzielił wraz z ewentualnym jej tłumaczeniem. Pełnomocnictwo wraz z klauzulą powinno zostać ocenione pod kątem, czy taka osoba w świetle ustaleń własnościowych mogła być rzeczywiście tą osobą, o którą chodzi. Oceny tej dokonuje notariusz. Z kolei data jest potwierdzana późniejszą klauzulą apostille -

pozwalającą stwierdzić, że dany dokument jest dokumentem autentycznym, a nie pozornym. Najtrudniejsza jest ocena czy mocodawca jest identyczny z osobą będącą właścicielem rozporządzającym nieruchomością, gdyż najczęściej podaje się tylko imię i nazwisko.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód jest osobą powszechnie znaną, wykonującą zawód adwokata, jest także politykiem. Odbierany był jak człowiek uczciwy, życzliwy, tolerancyjny, lubiany i szanowany. Powód jest osobą zasłużoną dla kraju. W szczególności był zaangażowany w działalność opozycji demokratycznej w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W 2007 r. powód otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce. Powód prowadzi także działalność adwokacką; jest współnikiem kancelarii prawnej. W wyborach parlamentarnych w 2015 kandydował do Sejmu z pierwszego miejsce miejsca na liście K.'15 w okręgu wyborczym nr 31, uzyskując mandat posła VIII kadencji.

Jak ustalono, powyższe publikacje negatywnie wpłynęły na życie powoda i jego rodziny. Wywołały u powoda poczucie silnego stresu, niesprawiedliwości i niekorzystnie oddziaływały na jego zdrowie. Sytuacja ta również negatywnie wpłynęła na sytuację zawodową powoda, który kilka razy zasnął, w tym przed konferencją prasową zwołaną po publikacji pierwszego artykułu. Szczególnie przykre dla powoda były tytuły publikacji, a co za tym idzie przypisywanie mu w przedstawionej sytuacji stanowiska beneficjenta nieruchomości. Również zamieszczenie jego wypowiedzi na końcu artykułu było w ocenie powoda skrajnie nieuczciwe, gdyż było to stwierdzenie wyrwane z kontekstu wypowiedzi dotyczącej zupełnie innego zagadnienia, niż tego którego dotyczył artykuł. Przedstawienie osoby powoda jako uczestnika afery reprivatyzacji mocno go poruszyło. Również środowisko znajomych powoda negatywnie odebrało wskazane publikacje prasowe, mimo świadomości, że raczej nie są one prawdziwe. Wskazane publikacje również negatywnie wpłynęły na ocenę powoda jako adwokata i skutkowały utrudnieniem pracy kancelarii, której jest współnikiem.

Pismami z dnia 6 października 2017 roku powód wystąpił do pozwanego R. F. (1) jako redaktora naczelnego gazety codziennej (...), a także jako redaktora naczelnego (...).pl o sprostowanie nieprawdziwych i nieścisłych informacji zawartych w artykule „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” opublikowanym w dniu 5 października 2017 r. w dzienniku (...), jak również w serwisie internetowym „(...) .pl”.

W odpowiedzi na powyższe Dział Prawny Grupy O. – (...)działając w imieniu redaktora naczelnego dziennika (...) Gazeta (...) oraz serwisu internetowego (...) wskazał, że twierdzenia zamieszczone w materiale prasowym pochodzą z informacji uzyskanych od funkcjonariuszy prokuratury, co przesądza o możliwości publikacji materiałów jako wiadomości otrzymanych z oficjalnego, wiarygodnego państwowego źródła. Ponadto argumentowano, iż umożliwiono powodowi ustosunkowanie się do poruszanych kwestii.

Jak ustalono, pismami z 7 października 2017 roku powód wystąpił do pozwanego R. F. (1) jako redaktora naczelnego gazety codziennej (...), a także redaktora naczelnego (...).pl o sprostowanie nieprawdziwych i nieścisłych informacji zawartych w artykule „Kamienica posła pod lupą śledczych”. opublikowanym 6 października 2017 r. w dzienniku (...) jak również w serwisie internetowym „(...) .pl” pt. „Kamienica od posła pod lupą śledczych”. Dział Prawny Grupy O. – (...)działając w imieniu redaktora naczelnego dziennika (...) Gazeta (...) wskazał w odpowiedzi, że twierdzenia zamieszczone w materiale prasowym pochodzą z informacji uzyskanych od funkcjonariuszy prokuratury, co przesądza o możliwości publikacji materiałów jako wiadomości otrzymanych z oficjalnego źródła i odmówił sprostowania publikacji.

Pismem z dnia 8 listopada 2017 roku powód wezwał pozwanych (...), J. S. jako dziennikarza (...) i (...) jak również R. F. (1) jako redaktora naczelnego dziennika (...) do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, poprzez przedstawienie nieprawdziwych stwierdzeń i sugestii w materiałach prasowych z dnia 5 i 6 października 2017 roku, żądając zamieszczenia stosownych przeprosin. W wezwaniach tych powód zażądał zapłaty kwoty 300000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku naruszenia dóbr osobistych oraz kwoty 300000 zł dla Stowarzyszenia na rzecz nowej Konstytucji (...) tytułem sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwany (...), w roku 2016 osiągnął zysk netto w wysokości 12 000000zł, a w roku 2015 - zysk netto w wysokości 19 000000 zł. (...) na koniec 2016 roku posiadał ponad 158000000zł kapitału własnego.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wskazanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, które uznał za wiarygodne, jako wzajemnie się uzupełniające, tworzące logiczną całość, głównie w zakresie dokumentów złożonych do akt sprawy. Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków J. W., J. P. i M. B., gdyż były one logiczne i spójne. Wskazał Sąd, iż świadek J. P., jako wieloletni przyjaciel powoda, doskonale znał jego sytuację życiową, kojarzył sporne publikacje i w sposób wyczerpujący wypowiedział się na temat wpływu powyższych publikacji na życie powoda, zarówno w sferze prywatnej, jak i zawodowej. Sąd dał wiarę również treści przesłuchania powoda, co do odczuć związanych z treścią spornych publikacji i ich wpływu na jego życie; w pełni pokrywała się ona z zeznaniami świadków J. P. i M. B.. Zeznaniami świadków M. W., R. G. i pozwanego J. S. dano wiarę jedynie odnośnie okoliczności faktycznych niesprzecznych z pozostałymi dowodami.

W tym stanie rzeczy uznał Sąd Okręgowy, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie – w zakresie roszczeń niemajątkowych, jak i w zakresie roszczeń majątkowych. Ocenił, iż żądanie powoda w zakresie roszczeń niemajątkowych oparte było o treść art. 24 § 1kc w zw. z art. 23 kc, w zakresie roszczeń majątkowych o treść art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc, art. 23 kc.

Sąd pierwszej instancji zważył, iż katalog dóbr osobistych zawarty w art. 23 kc jest katalogiem otwartym, a dynamika życia społecznego i zachodzące zmiany kulturowe wymagają, ażeby zbiór ten dostosowany był do istniejących potrzeb społecznych. Wskazał, że zgodnie z art. 24 § 1 kc umożliwia w razie dokonanego naruszenia dóbr osobistych żądanie, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz na zasadach przewidzianych w kodeksie żądanie zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Uznał Sąd, iż powyższa odpowiedzialność oparta jest na trzech przesłankach: istnienia dobra osobistego, jego naruszenia oraz bezprawności działania. Ciężar udowodnienia pierwszych dwóch przesłanek odpowiedzialności obciąża powoda, natomiast trzecia przesłanka - bezprawność działania - objęta jest wrzuszalnym domniemaniem prawnym. Jeżeli powód udowodni naruszenie dobra osobistego, sprawca naruszenia może zwolnić się z odpowiedzialności, jeżeli wykaże brak bezprawności działania rozumiany jako każde działanie sprzeczne z normami prawnymi lub zasadami współżycia społecznego. Jako okoliczności wyłączające bezprawność działania wskazano przy tym działanie w ramach porządku prawnego w tym w szczególności działanie zgodne z obowiązującymi przepisami, wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego, działania podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego, obrona konieczna, stan wyższej konieczności.

Sąd pierwszej instancji zważył, iż w niniejszej sprawie powód domagał się ochrony swych dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci. Dobra te obejmują wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może nastąpić przez pomówienie o ujemne postępowanie lub zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, co może narazić daną osobę na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Sąd rozważał dalej, uznając za oczywistą pierwszą z przesłanek – istnienie dobra osobistego, którego ochrony żąda powód, czy spełniona została druga przesłanka, a mianowicie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego w aspekcie kryteriów obiektywnych. Uznał, że w przypadku, gdy do naruszenia dobra osobistego dochodzi w wyniku publikacji materiału prasowego, przy ocenie naruszenia dobra osobistego i bezprawności tego naruszenia należy mieć na względzie regulacje ujęte w prawie prasowym. Ustawa ta z kolei zawiera zobowiązanie autora publikacji, nakładając na niego w art. 12 ust. 1 pkt 1 obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności w zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oraz działanie zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1 ustawy). Sąd Okręgowy przyjął, iż autor publikacji zobowiązany jest do zbadania zgodności z prawdą uzyskanych informacji we wszystkich dostępnych mu źródłach, umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania

się do tych informacji tak, by następnie opublikowany tekst odzwierciedlał stan faktyczny. Autor tekstu, ale także redaktor naczelny i wydawca, powinni zastanowić się na powagę przedstawianych w tekstach sugestii, czy stawianych zarzutów, winni ocenić znaczenie informacji zawartej w tekście z punktu widzenia interesu społecznego i potrzeby publikacji. Uznał więc, że przypisanie odpowiedzialności pozwanym musi być konsekwencją nie tylko ustalenia, że poczynione w tekstach sugestie odnośnie powoda, czy stawiane mu zarzuty okazały się nieprawdziwe, lecz także tego, że autor artykułu w sposób niezgodny z wymaganiami art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego zebrał i wykorzystał informacje zamieszczone w materiale prasowym. Autor publikacji może zostać zwolniony od odpowiedzialności cywilnej za publikację informacji, która okazała się niezgodna z prawdą, lecz zachował przy tym szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu oraz wykorzystaniu materiału prasowego. Wskazał, że obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie rzetelności, przez co należy rozumieć uczciwość, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, niewprowadzanie w błąd, zarówno w fazie zbierania materiału prasowego, jak i jego wykorzystania. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwani nie wywiązali się z tego obowiązku, w zakresie sumienności, dokładności i dbałości o szczegóły w publikacjach. Działania osób odpowiedzialnych za publikację z 5 listopada 2017 roku zarówno w dzienniku (...), na stronie internetowej (...), jak również z 6 listopada 2017 roku, znał za naganne. Jego zdaniem już tytuł publikacji „Jak poseł od K. pozyskał kamienicę” oraz „Kamienica posła pod lupą śledczych” i materiału prasowego zamieszczonego jedynie w serwisie internetowym (...) pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!” zilustrowanym zdjęciem powoda, świadczy o naruszeniu dóbr osobistych powoda. Nie ulega wątpliwości, że wskazane tytuły godzą w dobre imię powoda, podobnie jak zilustrowanie zdjęciem powoda ostatniej z wymienionych publikacji. Sąd zaznaczył, iż nie chodzi o ochronę wizerunku powoda, który jest osobą publiczną, lecz o kontekst użycia tego wizerunku - mając na uwadze zilustrowane nim treści - czyniący powoda niemal “twarzą” “afery w K.”.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwani nie wykazali, aby do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i dobrego imienia, nie doszło bezprawnie. Zważył, iż pozwany J. S. nie umożliwił powodowi jako osobie zainteresowanej ustosunkowania się do informacji, jakimi dysponował. Pozwany co prawda tworząc materiał prasowy w głównej mierze oparł się na postanowieniu o umorzeniu śledztwa wydanym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) 30 listopada 2011 roku, sygn. 1 Ds.135/11, jednak z materiału tego skorzystał w sposób rażąco wybiórczy. Sąd wskazał, iż pozwany nie wziął pod uwagę całości uzasadnienia tegoż postanowienia, a jedynie wybrał jego fragmenty, nie przedstawiając ostatecznych wniosków prokuratury w zakresie ustalonego stanu faktycznego w ramach prowadzonego postępowania. Zaznaczył, że w postanowieniu stwierdzono jednak, iż powód działał w transakcji jako pełnomocnik sprzedawcy, więc stwierdzenie, iż „pozyskał kamienicę”, wprowadza czytelnika w błąd i pozwala czytelnikowi wyciągnąć wniosek, jakoby powód działał na własną rzecz i pozyskał prawo własności przedmiotowej nieruchomości. Wskazał, że sformułowanie “pozyskał” nie jest równoznaczne ze słowem “nabył”, jednak nie można oczekiwać, iż potencjalny czytelnik publikacji będzie dokonywał analizy językowej użytych w artykułach sformułowań zamiast bazować na nasuwającym się w pierwszej kolejności skojarzeniu. Zdaniem Sądu autor publikacji nie wziął pod uwagę ostatecznych ustaleń Prokuratury, zgodnie z którymi w dacie sporządzania pełnomocnictwa A. E. żył, przebywał na terenie państwa Izrael w szpitalu, a z zeznań jego najbliższej rodziny oraz lekarza wynikało, iż brak było podstaw do kwestionowania jego świadomości w momencie sporządzania pełnomocnictwa. Z ustaleń Prokuratury wynikało nadto, że rodzina mocodawcy wiedziała o transakcji, a w jej przeprowadzenie zaangażowany był prawnik mocodawcy B. E., który pełnił rolę pośrednika z kontrahentami w Polsce. Prokuratura również nie miała wątpliwości, iż pełnomocnictwo uprawniające do sprzedaży udziału w przedmiotowej nieruchomości wystawiła ta sama osoba, czyli A. E., który po wojnie nabył 1/2 udziałów w przedmiotowej nieruchomości. Prokuratura stwierdziła, że pełnomocnictwo należy uznać za autentyczne, dlatego stwierdzenie autora tekstów, iż „Prokuratura nie była w stanie wykazać, że dokument sfalszowano” Sąd ocenił jako nieuprawnione. Prokuratura co prawda nie dokonała oceny pełnomocnictwa z uwagi na przepisy prawa cywilnego, jednak autor również nie jest organem uprawnionym do dokonania takiej oceny i wysuwania wniosków. Ponadto powoływanie się przez autora na kontakty w Prokuraturze i stwierdzenie, że „prawowity właściciel nie mógł podpisać takiego pełnomocnictwa”, również wskazuje na nierzetelność autora i manipulowanie fragmentami postanowienia Prokuratury. To samo dotyczy, określenia „umierający” w odniesieniu do sprzedającego udział w kamienicy, bowiem Prokuratura w sposób jednoznaczny wskazała, iż osoba ta żyła w chwili udzielania pełnomocnictwa i nie było podstaw do kwestionowania jej świadomości. (...), iż przebywała na oddziale

geriatrycznym nie oznacza, że umierała, tym bardziej, że żyła jeszcze kilka lat po transakcji. Sąd podkreślał nadto, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sprawa prowadzona przez Prokuraturę nie dotyczyła powoda, a zeznawał on w niej jedynie w charakterze świadka.

Zdaniem sądu pierwszej instancji ustalona treść rozmowy autora tekstu z powodem, poprzedzającej publikację, nie zawierała informacji o mających się ukazać artykułach, autor nie próbował weryfikować uzyskanych informacji dotyczących postępowania karnego, jak również przedmiotowego pełnomocnictwa i mocodawcy.

Wskazał, że także kolejne publikacje autorstwa J. S. oparte były na tym samym źródle informacji, co tekst z 5 listopada 2017 roku. Powód został w nich przedstawiony jako osoba nieuczciwa, do czego nie upoważniały materiały będące podstawą spornych artykułów. Sugestie formułowane wobec powoda w publikacjach były poważne. Sąd uznał, że dla powoda będącego osobą szanowaną, publiczną, zrodziły one nieodwracalne skutki, bo godziły w dobre imię powoda. Pozwani z kolei jego zdaniem nie zachowali tu szczególnej staranności i rzetelności, a ich działanie nie było podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zatem brak było podstaw do przyjęcia uchylecia bezprawności działania dziennikarza. Sąd Okręgowy wskazał, iż w interesie społecznym jest bowiem rzetelne informowanie opinii publicznej o interesujących ją kwestiach, co w przypadku spornych publikacji nie miało miejsca, a treść nie wskazuje na to, by ich intencją było dostarczenie czytelnikowi rzetelnych, obiektywnych informacji.

Zdaniem Sądu gwarantowana w Konstytucji wolność prasy i prawa obywateli do informacji – art. 54 ust. 1 Konstytucji i art. 61 ust. 1 Konstytucji nie idzie tak daleko, aby dawać wolność w wyrażaniu stanowisk, których treść i forma jest pozbawiona właściwego przekazu i nie daje stronie, wobec której przedstawiono bardzo poważne zarzuty, możliwości odniesienia do nich. Podnosił, że nierzetelne wykorzystywanie pozyskanych informacji nie stanowi realizacji obowiązku informowania opinii publicznej i nie może być uznane za działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, a tym samym nie może wyłączać bezprawności działania. O urzeczywistnieniu bowiem prawa obywateli do bycia rzetelnie poinformowanym, można mówić jedynie wtedy, gdy wiadomość jest prawdziwa, a co najmniej wtedy, gdy przedstawia się informacje, które dziennikarz miał podstawy uznać za miarodajne, a więc informacje rzetelnie zebrane i wykorzystane.

W tym stanie rzeczy sąd pierwszej instancji przyjął, że nie zachodzą żadne podstawy do uchylecia odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dobra osobistego powoda, jakim jest dobre imię i cześć. Zaznaczył, że przez godność osobistą (cześć wewnętrzną) rozumie się wyobrażenie jednostki o własnej wartości, a przez cześć zewnętrzną - opinię (dobre imię, "dobrą sławę", reputację), jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich.

Sąd Okręgowy przyjął, iż dla przeciętnego odbiorcy nie ulega wątpliwości, że powód w spornych artykułach nie jest postacią pozytywną; treść publikacji jednoznacznie budzi wątpliwości co do uczciwości powoda, a tym samym narusza jego cześć, dobre imię.

Wobec tego Sąd powołał się na przepis art. 24 kc, zgodnie z którym naprawienie szkody, zwłaszcza miejsce jej naprawienia, powinno być adekwatne do sposobu i miejsca dokonania naruszenia. Wskazał, że osobie, której dobra osobiste naruszono przysługuje prawo do uzyskania przeprosin w takiej formule, w jakiej doszło do naruszenia, a treść i forma oświadczenia zależy od okoliczności sprawy. W przypadku publikacji oświadczenia w prasie forma ta powinna być stosowana w takiej postaci szczególnie, gdy dobro osobiste zostało naruszone na łamach prasy. Treść i forma oświadczenia winna nadto nosić cechy celowości, z uwzględnieniem m.in. miejsca i czasu dokonanego naruszenia dobra osobistego.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność pozwanych, Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 38 ust.1 ustawy prawo prasowe, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Solidarność ta nie

dotyczy zatem odpowiedzialności odnośnie roszczeń o charakterze niemajątkowym. Możliwe jest więc zobowiązanie każdego z podmiotów do indywidualnego przeproszenia poszkodowanego za naruszenie jego dóbr osobistych.

Sąd pierwszej instancji dokonał modyfikacji - w porównaniu z żadaną - treści tekstu przeprosin, eliminując z nich fragment "pół kamienicy trafiło do oszusta", bowiem wprowadzie takiego sformułowania użyto w spornym materiale, ale w sposób jednoznaczny nie można uznać, że autor sugerował, że owym oszustem jest powód. Nadto wzięto pod uwagę okoliczność, że pozwany R. F. (2) na datę wyrokowania nie był już redaktorem naczelnym gazety (...).

Na zasadzie art. 24 kc uznano, że jedynie trwałe usunięcie ze strony internetowej wskazanego tam artykułu, zapobiegnie dalszemu naruszaniu dóbr osobistych powoda.

Przyznając zadośćuczynienie z art. 448 kc, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę rodzaj chronionego dobra i rozmiar naruszenia. Uznał, iż należne solidarnie od pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powoda w publikacjach świadczenie winno wynosić 100 000 zł. Uwzględniono przy tym okoliczność, że powód do czasu publikacji był osobą o nieposzlakowanej opinii, na którą pracował przez całe życie. Wskazane publikacje niewątpliwie nadszarpnęły reputację powoda jako osoby odznaczonej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, adwokata, posła, osoby publicznej, rozpoznawalnej. Sąd zważył, że powód bardzo emocjonalnie reagował na publikacje, miał nawet problemy zdrowotne zasłabnięcia.

Ustawowe odsetki za opóźnienie zasądzono zgodnie z art.481kc i art.455kc od dnia 27 listopada 2017r., mając na uwadze datę doręczenia pozwany wezwań do zapłaty wysłanych 9 listopada 2019r.

W pozostałym zakresie powództwo oddalono jako niezasadne. Za pozbawione podstawy faktycznej uznano żądanie, by pozwany J. S. miał być zobowiązany do przeproszenia powoda za zilustrowanie jego wizerunkiem artykułu pt. „Nikt przez lata nie zajął się aferą w K.. Poseł ujawnia kulisy!", opublikowanego 6 października 2017 r. na stronie internetowej (...), albowiem nie wykazano, by dobór zdjęć do artykułów leżał w zakresie jego kompetencji, a sam pozwany temu zaprzeczył. Sąd Okręgowy uznał nadto, iż brak było podstaw do nakazywania pozwanym publikacji żądanych oświadczeń na stronie internetowej (...) skoro spornych tekstów pozwani na wskazanej stronie nie zamieścili. Przyjął brak podstaw do dwukrotnej publikacji oświadczeń pozwanych w dwóch kolejnych następujących bezpośrednio po sobie wydaniach dziennika (...), skoro sporne artykuły ukazały się w jednym wydaniu dziennika, zwłaszcza, że tekst oświadczeń, które nakazano opublikować pozwanym w gazecie, dotyczy obu spornych artykułów z 5 i 6 października 2017r. Oddalono żądanie umocowania do przeprosin na koszt pozwanych, przyjmując, że stanowią one czynność niezastępowalną.

Roszczenia pieniężne ponad zasądzone, uznano za nadmierne w stosunku do skali naruszeń dóbr osobistych powoda i jako takie zostały oddalone.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art.100zd.1 kpc, znosząc je wzajemnie między stronami, bowiem powód utrzymał się mniej więcej w połowie swych roszczeń. O nieuiszczonych kosztach sądowych wyrzeczono na podstawie art. 83 ust.2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 zd. 1 kpc.

Apelację od tego wyroku co do punktów 1/, 2/, 3/, 4/ i 5/ wyroku, a w konsekwencji również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania. Skarżący zarzucał naruszenie art. 233 § 1 kpc, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, poprzez przyznanie w całości wiary dowodowi z przesłuchania powoda, który w oczywisty sposób był zainteresowany wynikiem sprawy, a treść jego zeznań nie została potwierdzona za pomocą innych środków dowodowych, w tym w szczególności za pomocą dowodów z dokumentów, co doprowadziło do wadliwego ustalenia rozmiaru krzywdy powoda poniesionej wskutek opublikowania spornych materiałów prasowych. Zarzucali dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci zeznań świadków J. W., J. P. i M. B. oraz nieuzasadnione przyznanie im pełnej wiarygodności, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego ustalenia na ich podstawie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda wskutek opublikowania spornych materiałów prasowych, w tym w szczególności mającego wynikać z problemów zdrowotnych oraz nadszarpnięcia reputacji powoda w związku z publikacjami, mimo braku

ich poparcia pozostałym materiałem, a także bezzasadne odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków M. W., R. G. oraz pozwanego J. S. w części sprzecznej z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, pomimo że ich zeznania były logiczne, konsekwentne i znajdowały oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym twierdzeniach powoda, co doprowadziło Sąd do błędnego ustalenia, że w toku przygotowania spornych materiałów prasowych autor nie dochował należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a ich publikacja nie służyła uzasadnionemu interesowi społecznemu.

Apelujący zarzucał nadto naruszenie art. 328 § 2 kpc w brzmieniu z dnia wyrokowania poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku i zaniechanie wskazania przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności części przesłuchania pozwanego J. S. oraz zeznań świadków R. G. i M. W., co uniemożliwia dokonanie pełnej kontroli wywodu, który legł u podstaw skarżonego rozstrzygnięcia.

W apelacji zgłoszono nadto zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w zakresie art. 24 § 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nakazaniu pozwanym opublikowania w gazecie (...) oświadczając o przeproszeniu w sposób i w formie uniemożliwiającej wykonanie wyroku, bowiem każde z trzech oświadczając zajmowała całość i trzecią stroną gazety, a nadto wskazane w wyroku określenie, że publikacja nastąpiła z normalnymi odstępami między znakami jest nieprecyzyjne i rodzi wątpliwość co do właściwego sposobu opublikowania oświadczenia. Apelujący podnosi nadto, iż doszło do naruszenia normy art. 24 § 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nakazaniu pozwanym opublikowania na stronie internetowej (...) w dziale Wydarzenia/Polityka oświadczając przepraszać powoda w sposób trwały, co stanowi środek nieadekwatny i nieodpowiedni do udzielenia ochrony dóbr osobistych powodowi oraz stanowi nadmierne obciążenie pozwanych, szczególnie z uwagi na jednoczesne nakazanie pozwanemu ad. 1 usunięcia spornych materiałów prasowych ze strony internetowej (...) pl. (...) skarżący, iż obowiązek opublikowania na głównej stronie portalu internetowego (...) oświadczeń (informacji o oświadczeniach) i utrzymywania ich tam nieprzerwanie przez okres co najmniej 72 godzin, stanowi środek nieadekwatny dla udzielenia powodowi ochrony jego dóbr osobistych i nadmierne obciążenie pozwanych, w sytuacji gdy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób ustalić, by sporne materiały prasowe zostały opublikowane na stronie głównej portalu (...) oraz by były tam dostępne nieprzerwanie przez co najmniej 72 godziny, nadto sposób i forma ich publikacji jest nieadekwatna dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda i uniemożliwiająca wykonanie wyroku ze względu na określenie rozmiaru czcionki, jaka ma zostać użyta w oświadczeniach, w punktach zamiast pikseli, które stanowi parametr niezbędny dla opublikowania jakichkolwiek treści na stronach internetowych. Pozwani wskazywali nadto na fakt, że powód obecnie nie jest już posłem na Sejm RP z partii K. '15. W apelacji zgłoszono także zarzut naruszenia art. 24 § 1 kc w zw. z art. 23 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nałożeniu na pozwanego (...) sp. z o. o. z siedzibą w W. obowiązku usunięcia spornego materiału prasowego z portalu (...) w sytuacji, gdy stanowi to nieuzasadnioną cenzurę pracy, a zarazem nie jest celowe z uwagi na zastosowanie innych środków kompensacji ewentualnego naruszenia, a także obraz art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powodowi zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 100 000 zł w sytuacji, gdy powód nie wykazał, aby skutek opublikowania spornych materiałów prasowych doznał jakiegokolwiek krzywdy, która pozostawałaby w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem, w tym w rozmiarze, który uzasadniałby przyznanie ochrony majątkowej w tak wysokiej, racjonalnie wygórowanej, kwocie. Apelujący podnosili nadto naruszenie norm art. 481 §1 kc w zw. z art. 455 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda ustawowych odsetek za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia liczonych od dnia 27 listopada 2017r.,

podczas gdy naruszenie dóbr osobistych powoda i rozmiar wynikający z tego krzywdy nie były wówczas ewidentne i bezsporne, a powód domagał się kwoty 9-krotnie wyższej, niż przyznana w rozstrzygnięciu, a zatem nie pozostawał w zgodzie ze spełnieniem obowiązku świadczenia pieniężnego.

Pozwani zarzucali naruszenie art. 24 § 1 kc w związku z art. 23 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym uznaniu, że wskutek opublikowania spornych materiałów prasowych doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda oraz że naruszenie to miało charakter bezprawny, podczas gdy publikacje nastąpiły w uzasadnionym interesie społecznym (informowania o nieprawidłowościach przy sprzedaży nieruchomości w K.), a w toku ich przygotowywania autor korzystał z wielu źródeł osobowych oraz dokumentowych, w tym skontaktował się z powodem, co świadczy o dochowaniu zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, ergo braku bezprawności ewentualnego naruszenia.

Apelujący wnosili o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa w całości w stosunku do każdego z pozwanych, zasądzenie od strony powodowej, solidarnie na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów postępowania w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kosztów postępowania odwoławczego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanych i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. W odpowiedzi na apelację nadto powód zawarł wniosek dowodowy dotyczący dołączonych do niej zaświadczeń lekarskich powoda (...) z 7 listopada 2017r. i 17 listopada 2017r. na okoliczność stanu zdrowia powoda w krótkim okresie czasu od opublikowania materiałów prasowych stanowiących przedmiot niniejszego procesu.

Apelację od tego wyroku wniósł także powód, kwestionując go w zakresie dotyczącym rozstrzygnięć zawartych w punktach 1/-3/, 6/ i 7/ wnosząc o zmianę treści oświadczenia, do którego złożenia zostali pozwani, poprzez zastąpienie określenia : „posła (...)” określeniem „byłego posła (...)” oraz nakazanie opublikowanie oświadczenia także na stronie internetowej (...) w dziale (...), przy czym tekst oświadczenia powinien znajdować się na białym tle i zostać sporządzony czcionką Arial, w kolorze czarnym, o wielkości 14 punktów, normalnym stylem, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów, tytuł powinien być sporządzony taką samą czcionką w kolorze czarnym, o wielkości 24 punktów, stylem pogrubionym, z normalnymi odstępami między znakami, bez efektów. Domagał się nadto zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu poprzez zasądzenie od pozwanych na jego rzecz solidarnie 18500zł z tego tytułu oraz wnosił o zwrot solidarnie od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód zarzucał naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 24 § 1 kc poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie braku podstaw do opublikowania przeprosin także na stronie internetowej (...) z uwagi na to, że zniesławiające materiały nie zostały na niej zamieszczone, podczas gdy ograniczenie miejsca przeprosin w okolicznościach niniejszej sprawy nie doprowadzi do usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powoda, zaś dotarcie do grona osób ze środowiska zawodowego powoda, które dowiedziały się o zniesławiającej publikacji, wymaga umieszczenia przeprosin także w portalu internetowym o profilu prawnym i gospodarczym. Podnosił także naruszenie przepisu art. 100 kpc poprzez zniesienie kosztów między stronami, ponieważ powód utrzymał się jedynie w części swoich roszczeń, mimo iż pozwani kwestionowali swoją odpowiedzialność nie tylko co do wysokości, lecz także co do zasady, również w zakresie roszczeń niemajątkowych, zaś wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia zależała od oceny Sądu, co uzasadnia obciążenie pozwanych kosztami procesu w całości.

Skarżący podnosił, iż niekwestionowanie powód obecnie nie jest już posłem (...), zatem oznaczenie to jest już nieadekwatne do obecnych warunków.

Jeżeli chodzi o publikację oświadczeń na stronie internetowej (...) w dziale (...), powód podnosił, iż celem jego żądania było doprowadzenie w największym możliwym stopniu do usunięcia naruszenia jego dobra osobistego, przy czym środki ochrony winny być odpowiednie do naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy.

Jego zdaniem wybór miejsca publikacji musi zapewnić powodowi rzeczywistą satysfakcję, rozumianą jako dotarcie do takiego grona adresatów, jacy zapoznali się ze zniesławiającą wypowiedzią, zaś orzeczone ograniczenie mediów, w których nastąpi publikacja, satysfakcji tej nie zapewni i nie stanowi rzeczywistej ochrony. Argumentował apelujący, iż z kwestionowanymi publikacjami zapoznała się znacznie szersza rzesza odbiorców niż tylko stali czytelnicy wydawnictw należących do pozwanego, zwłaszcza, że materiały poświęcone tej tematyce silnie oddziałują na opinię publiczną. Stąd publikacja przeprosin na stronie internetowej wydawcy dziennika „Rzeczypospolitej”, jednym z najchętniej czytanych periodyków o tematyce prawnej i gospodarczej, jest adekwatnym miejscem publikacji przeprosin; ty samym, jako jeden tylko serwis tego typu, nie obciąża to nadmiernie pozwanych. Powód podkreślał, iż nie domaga się w większym zakresie świadczenia majątkowego, bowiem zależy mu głównie na roszczeniach niemajątkowych.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda i zwrot kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz każdego z pozwanych według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda odniosła skutek prawie w całości, natomiast apelacja pozwanych była zupełnie chybiona.

W pierwszej kolejności godzi się wskazać, iż ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego zostały dokonane prawidłowo, w oparciu o zaferowany przez obie strony materiał dowodowy, szczegółowo i wnikliwie przez Sąd przeanalizowany oraz należycie oceniony. Z tych przyczyn ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 r., II CSK 18/07, Lex nr 966804; orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z 19 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05).

Nie sposób nadto przyjąć, iżby sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Odwoławczy zważył, iż naruszenie art. 233 § 1 kpc może mieć miejsce w sytuacji, gdyby skarżący pozwany wykazał, że oceniając materiał dowodowy, sąd pierwszej instancji popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. : wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2005r., sygn. IV CK 387/04, LEX nr 177263; wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999r. sygn. II UKN 685/98, 98, OSNAPiUS 2000 Nr 17, poz. 655, za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 18 stycznia 2019r., I ACa 391/18, LEX nr 2637820). Nie miało to miejsca w niniejszej sprawie, a wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy z materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy, zwłaszcza zaś treści przesłuchania powoda oraz zeznań świadków J. W., J. P. oraz M. B., które wzajemnie korelowały i nie budziły wątpliwości sądów obu instancji co do zgodności komunikowanych informacji z rzeczywistym stanem rzeczy. Świadkowie, jako osoby z bliskiego otoczenia powoda, podawali informacje zebrane przez niech osobiście, relacjonowali zdarzenia, w których sami uczestniczyli, podawali relacje oparte o własne obserwacje rzeczywistości, nie dokonując ich oceny. Treść zeznań świadków, w połączeniu z przesłuchaniem powoda, należycie oddawała przebieg wydarzeń, w których osoby te uczestniczyły, w tym reakcję środowiska powoda na publikacje tekstów wskazanych w pozwie, a także zachowanie powoda, które mieli okazję zaobserwować bezpośrednio po powzięciu wiedzy o ich treści, relacjonowała stan zdrowia, w jakim powód wówczas się znalazł. Brak jest, zdaniem sądu drugiej instancji, podstaw do odmowy wiarygodności oświadczeniom powyższych osób składanym na rozprawach, bowiem tworzyły one harmonijny i przekonujący obraz przebiegu wydarzeń, który nie jawił się jako sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego. Zakres podawanych przez świadków i powoda informacji okazał się być wystarczający dla dokonania tych ustaleń faktycznych, które poczynił Sąd Okręgowy. W szczególności treść przesłuchania powoda w części, w jakiej odnosiła się do jego przeżyć związanych z publikacjami pozwanych na jego temat, zasługiwała na wiarę. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, osoba publiczna, o określonym statusie i zgromadzonym dorobku, wykonująca zawód adwokata, której zależy na tym, jak postrzegana jest nie tylko w środowisku, ale i wśród szerszego grona odbiorców, także z uwagi na wpływ, jaki jego profil publiczny odnosi na działalność zawodową i polityczną, z pewnością

ciężko przeżyła publikacje o tej treści. Przeżycia w sferze psychologicznej nierzadko odciskają nadto piętno na zdrowiu fizycznym, co miało miejsce także w przypadku powoda. Braku racjonalności, czy przypadkowości uwzględnienia jako miarodajnych twierdzeń powoda o skutkach publikacji dla jego stanu zdrowia, zwłaszcza w sferze psychiki i emocji, nie sposób tu Sądowi Okręgowemu zarzucić. Materiał dowodowy w postaci zaświadczeń lekarskich dotyczących stanu zdrowia powoda z tego okresu, który został złożony w wyniku zarzutów apelacyjnych strony pozwanej, potwierdził zasadność takiej oceny dowodów sądu pierwszej instancji.

Jeżeli natomiast chodzi o zeznania świadków wymienionych w apelacji pozwanych: M. W. i R. G. oraz przesłuchanie pozwanego J. S., Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym zasługują one na wiarę jedynie w części, w jakiej zgodne są z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Nie zostało potwierdzone, iżby powód poinformowany był szczegółowo o treści zamierzonej publikacji, zwłaszcza wobec krótkiego czasu rozmowy między powodem, a J. S..

Same artykuły, jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, odbiegały zasadniczo w swej treści w oznaczonych miejscach od treści postanowienia wydanego 30 listopada 2011r. w sprawie o sygn. 1 Ds 135/11 w sposób istotny. Innych konkretnych i weryfikowanych źródeł informacji, które miałyby stanowić podstawę publikacji natomiast nie wykazano, a ciężar dowodu spoczywał tu na stronie pozwanej. Pozwani także nie udowodnili, iżby przedstawione w artykułach informacje dotyczące powoda zostały przed publikacją wszechstronnie i należycie zweryfikowane. Nie sposób było zatem stwierdzić, jak chcieli tego skarżący, zachowania rzetelności oraz etyki i staranności dziennikarskiej po stronie autora artykułu, a w świetle zawartych w nim informacji, wraz z podawanymi w nim określeniami powoda, sugerowanymi ocenami, nieuprawnionymi zarzutami, nie można także podzielić zapatrywania apelujących o służbie interesowi społecznemu w taki sposób. Pozwani nie wykazali także braku bezprawności działania autora tekstu, zatem nie doszło do uwolnienia się od odpowiedzialności. +Zasadnie także powyższe okoliczności faktyczne zostały ocenione przez sąd pierwszej instancji, co znalazło wyraz z treści podjętego rozstrzygnięcia, co jednak odnosi się już do sfery prawnej oceny stanu faktycznego, o czym poniżej.

Podkreślenia wymaga, iż w sytuacji, gdy jednak grupa dowodów niesie z sobą określoną informację, a inna – przeciwną, naturalnym jest, iż uznanie pierwszej z nich za miarodajne i wiarygodne źródło ustaleń faktycznych wiąże się z odmową wiarygodności drugiej grupy. Sąd pierwszej instancji jasno i zrozumiale motywuje swoją waluację dowodów i wypada ją zaakceptować. Naruszenia norm prawa procesowego, w tym art. 328 § 2 kpc, nie sposób zatem się dopatrzyć, albowiem przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok rozumowania Sądu Okręgowego jest jasny i nie budzi wątpliwości sądu drugiej instancji. Wszelkie wymagane przepisami prawa procesowego elementy zostały w uzasadnieniu sądu pierwszej instancji zawarte, a zaskarżone orzeczenie w pełni poddaje się weryfikacji instancyjnej.

W tak ustalonym stanie faktycznym podjęte rozstrzygnięcie jawiło się generalnie jako prawidłowe, z koniecznością jedynie niewielkiej ingerencji, wynikającej częściowo ze zmiany stanu faktycznego w toku postępowania odwoławczego.

Za nieskuteczne uznano zawarte w apelacji pozwanych zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 24 § 1 kc.

Wbrew twierdzeniom skarżących, prawidłowo oznaczono miejsce, formę i czasokres publikacji kwestionowanych przeprosin. Sąd Okręgowy wnikliwie ustalił zakres oddziaływania spornych publikacji oraz krąg ich odbiorców, uwzględnił ich formę i miejsce publikacji, zakres publicznego oddziaływania oraz potencjalną dostępność. Na zasadzie zatem pełnej adekwatności naprawienia szkody wyrządzonej przez naruszenie dóbr osobistych powoda, słusznie określono sposób publikacji przeprosin.

Oznaczenie formy graficznej przeprosin oraz techniczne parametry tekstu także nie budzą wątpliwości Sądu Odwoławczego co do możliwości realizacji zobowiązania, bowiem, jak słusznie wskazał powód w odpowiedzi na apelację, zarówno określenie czcionki, jak i odstępów, pozwala na nadanie przeprosinom właściwej formy graficznej. Odstępy normalne należy przy tym rozumieć jako standardowe, według opcji domyślnej, dostosowanej do pozostałych

parametrów tekstu. Dostępne są nadto przeliczniki rozmiarów czcionek, pikseli i punktów, pozwalające na zachowanie w ramach druku prawidłowej formy, zgodnie z wymogami orzeczenia sądowego. Przeprosiny każdego z pozwanych nie muszą nadto być opublikowane w tym samym numerze gazety, dla zachowania terminowości wykonania zobowiązania; termin 7 dni od uprawomocnienia się wyroku to w pełni umożliwia. Nie sposób zatem dostrzec potencjalnych trudności w realizacji orzeczenia zgodnie z jego treścią, ani też niemożności jego realizacji, jak obawiali się tego pozwani. Ewentualne trudności w zamieszczeniu na tej samej stronie gazety wszystkich przeprosin pozwanych naraz będą wówczas wyeliminowane.

Jeżeli chodzi o czasokres oraz miejsce publikacji, w którym przeprosiny mają być dostępne, uznać wypada za celowe takie ich wyznaczenie, jak uczynił to Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku. Uwzględnił bowiem miejsce i czas dostępności spornych publikacji, zasięg ich oddziaływania oraz dostępność dla potencjalnych odbiorców. Mając na uwadze tematykę publikacji, słusznie przyjął, iż odpowiedni będzie tu dział Wydarzenia/Polityka na stronie (...)pl. (...) godzin dostępności tekstu na stronie internetowej dla pełnej realizacji odszkodowawczej funkcji nie budził tu wątpliwości sądu drugiej instancji, jeśli odnieść się do szerokiej rzeszy odbiorców, która miała możliwość zapoznania się ze spornymi publikacjami w wielu mediach, także nie należących do pozwanego (...) sp. z o.o. w W.. Zważywszy właśnie na tę okoliczność Sąd Apelacyjny przyjął, iż zasadny okazał się zarzut podniesiony w apelacji powoda, zgodnie z którym doszło tu jednak do naruszenia normy art. 24 § 1 kc, a to poprzez oddalenie powództwa w zakresie dotyczącym zobowiązania pozwanych do opublikowania przeprosin także na stronie (...) w dziale Wydarzenia. Tam właśnie cytowane były publikacje pozwanych, zniesławiające powoda; celowym jest więc, jak słusznie podnosił to apelujący powód, by również odbiorcy korzystający z tego serwisu mieli możliwość zapoznania się z przeprosinami pozwanych, dla zapewnienia powodowi pełnej satysfakcji. Z tych przyczyn zasadna była zmiana zaskarżonego wyroku w tym kierunku, zgodnie z wnioskami apelacji powoda. Nie sposób przyjąć, by zobowiązanie nadmiernie i nieproporcjonalnie obciążało stronę pozwaną, zważywszy na charakter i rozmiar naruszeń dóbr powoda. Stanowisko pozwanych nie zasługiwało w tej mierze na akceptację.

Jeżeli chodzi o podnoszony przez pozwanych zarzut naruszenia art. 24 § 1 kc w zw. z art. 23 kc poprzez nakazanie pozwanemu (...) sp. z o.o. w W. usunięcia z portalu (...) wskazanych w wyroku artykułów dotyczących powoda, Sąd Apelacyjny uznał go za chybiony. W sytuacji, gdy jak ustalono, treść publikacji nie była efektem rzetelnych dziennikarskich relacji, nie sposób za skarżącymi przyjąć, iż ich pozostawienie w sieci miałyby służyć wiarygodnemu informowaniu społeczeństwa oraz by było zgodne z interesem społecznym. Usunięcie tych tekstów natomiast doprowadzi do zachowania dóbr osobistych powoda. Jest ono zatem konieczne i celowe. W żaden sposób, zdaniem Sądu Odwoławczego, nie można tego traktować jako ograniczenie wolności prasy, która także winna przestrzegać określonych reguł, jak zasadnie przyjął to sąd pierwszej instancji. Uchybienie tym regułom nie powinno skutkować dalszą dostępnością dla szerokiej rzeszy odbiorców tekstów, które naruszają dobra osobiste powoda i nie służą pożądanym celom, które winny przyświecać mediom oferującym starannie dobrane informacje odbiorcom. Wskazać w tym miejscu warto, iż prawo obywateli do informacji nie ma absolutnego charakteru, ponieważ powinno być odpowiednio wazone z prawem jednostki do rzetelnego przedstawiania jej działań, które są przedmiotem publicznego osądu (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 kwietnia 2020 r., I ACa 106/20, LEX nr 3044780).

Zasadny okazał się być zarzut powoda, dotyczący nieprawidłowego już obecnie określenia powoda jako „posła (...)”, albowiem powód aktualnie nie jest posłem (...). Okoliczność ta była bezsporna między stronami. Oznaczenie to, zawarte w tekście przeprosin ujętym w zaskarżonym wyroku, jest już nieadekwatne do obecnych realiów. Z tych przyczyn oznaczenie to wymagało zmiany, stosownie do wniosku apelującego.

Jeżeli chodzi o zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie pieniężne, Sąd Apelacyjny uznał je za odpowiednie co do zasady i wysokości. Z pewnością należało przyznać powodowi świadczenie pieniężne w związku z naruszeniem przez pozwanych jego dóbr osobistych, jak słusznie przyjął to Sąd Okręgowy, akceptując jego motywację, przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jedynie satysfakcja moralna z tytułu przeprosin, do których zobowiązani są pozwani, byłaby w tym wypadku niewystarczająca.

Nietrafny okazał się być zarzut obrazy art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc poprzez przyznanie powodowi świadczenia pieniężnego w zasądzonej wysokości, bowiem sąd meriti wszechstronnie rozważył wszelkie kryteria wyznaczające jego rozmiar.

W postępowaniu apelacyjnym możliwość korygowania wysokości zadośćuczynienia jest ograniczona. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 1971r. (II PR 18/71), wobec braku jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów koniecznym jest uznanie, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd dysponuje więc w tym zakresie swobodą decyzyjną, natomiast możliwość korygowania wysokości zasądzonych przez ten sąd zadośćuczynienia, jest ograniczona jedynie do sytuacji, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 grudnia 2007r., I ACa 552/07). O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2008r., II AKa 11/08).

Wskazane powyżej stanowisko dotyczące możliwości korygowania wysokości zadośćuczynienia w postępowaniu odwoławczym jest utrwalone zarówno w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych jak również Sądu Najwyższego (zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 listopada 2011r., I ACa 540/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 maja 2008r., I ACa 199/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2008r., II AKa 11/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 9 sierpnia 2006r. I ACa 161/06; postanowienie Sądu Najwyższego z 27 lipca 2005r. II KK 54/05; wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004r. I CK 219/04; wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 1999r. II CKN 477/98; wyrok Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 1970r. I PR 52/70; wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1968r. III PRN 81/68; wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 1968r. I CR 383/68; wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970r. III PRN 39/70).

Nie można również pominąć, że wysokość zasądzonych zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006r., IV CSK 80/05; wyrok Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; wyrok Sądu Najwyższego z 29 maja 2008r., II CSK 78/08; wyrok Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009r., III CSK 62/09).

W niniejszej sprawie zasądzone zadośćuczynienie nie jest rażąco wysokie, zatem brak jest tu podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie. Krzywda powoda jest w tym przypadku niewymierna, jednakże relacjonowane negatywne przeżycia po jego stronie, wywołane przez publikacje pozwanych, nagłe pogorszenie się jego stanu zdrowia, poparte zaświadczeniami lekarskimi złożonymi w postępowaniu drugoinstancyjnym, stres i zdenerwowanie, z całą pewnością pozostające w bezpośrednim związku z opublikowanymi tekstami, naruszającymi jego dobra osobiste i wpływającymi na publiczny sposób postrzegania osoby powoda wśród szerokiej rzeszy odbiorców, zasługiwały na określonej rekompensacie materialnej. Zasądzona suma należycie spełni swoją funkcję kompensacyjną, prewencyjną i represyjną, pozostaje także w zasięgu zdolności majątkowych strony pozwanej, zważywszy na pozycję pierwszego z pozwanych i rozmiar prowadzonej przez niego działalności.

Wypadało nadto uznać, iż odsetki od zasądzonych zadośćuczynienia zostały przyznane w stosownym wymiarze. Sąd Apelacyjny stoi bowiem na stanowisku, iż orzeczenie sądowe w przedmiocie zadośćuczynienia nie ma charakteru prawnie kształtującego, lecz deklaratoryjny (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lipca 2016 r., I A Ca 1221/15). Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia (art. 455 kc). Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 kc) (zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 5 lipca 2016 r., I ACa 172/16), jak zasadnie przyjął to sąd pierwszej instancji. Uzasadnia to naliczenie odsetek od zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia na zasadzie art. 481 § 1 kc w zw. z art. 455 kc od daty doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty, nie od daty wyrokowania, jak chcieliby tego ewentualnie apelujący (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13 listopada 2018 r., I ACa

90/18, LEX 2610070). Pozwani mieli realną możliwość zaspokojenia już wówczas powoda. Stanowisko apelujących pozwanych w tej sytuacji było bezzasadne.

Z tych wszystkich przyczyn zmieniono zaskarżony wyrok we wskazanym wyżej kierunku, w wyniku częściowego uwzględnienia apelacji powoda, na zasadzie art. 386 § 1 kpc.

Apelację pozwanych natomiast oddalono w całości, w oparciu o art. 385 kpc.

Apelacja powoda nie mogła odnieść skutku w części, w której dotyczyła wyrzeczenia o kosztach procesu przed sądem pierwszej instancji. Uwzględniając zakres, w jakim strona powodowa uzyskała akceptację dla swojego żądania, nie tylko co do zasady, ale także co do wysokości roszczenia majątkowego, słusznie Sąd Okręgowy przyjął, iż należało koszty te znieść między stronami. W tej zatem części apelację powoda oddalono, po myśli art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego wyrzeczono na zasadzie art. 102 kpc, zobowiązując pozwanych do zwrotu powodowi z tego tytułu sumy 2000zł.

Sąd Odwoławczy miał przy tym na uwadze, iż pozwani zobowiązani są solidarnie także do zapłaty na rzecz powoda zasądzonego zadośćuczynienia w określonej kwocie, co stanowić będzie dla nich dodatkowe obciążenie finansowe.

SSA Lucyna Morys-Magiera SSA Roman Sugier SSO del. Jacek Włodarczyk